

# GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

<b>Ceny prenumeraty we Lwowie:</b> bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5— z dostawą do domu . . . . . zł. 5-30 <b>na prowincji:</b> z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5-30 za granicą . . . . . zł. 8—	<b>Telefony:</b> <b>REDAKCJI</b> 27, 71-02. <b>ADMINISTRACJI</b> 14-22.	<b>ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:</b> <b>LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.</b>  Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	<b>CENA NUMERU</b>  <b>20 gr.</b>	<b>Ceny ogłoszeń:</b> Za 1 wiersz millimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, naski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—o. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencja, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą, o 50 proc. drożej
---	---	---	---	--

## Czy istotnie jesteście bezsilni?

Jest na świecie niemało „publicystów” którzy pisarstwo swoje pojmują jako grę w piłkę. Piłką jest dla nich zwykle jakaś teza, jakaś myśl, zwrócona w kierunku ich obozu, bardzo często rzetelna, dyktowana przez najlepsze intencje, celowa i uczciwa, ale taka, z którą nie wiedzą, co zrobić. Wówczas radzą sobie z nią starym oklepanym polemicznym sposobem. Odbijają ją w stronę przeciwnika... Niby, że ich nie zdołała trafić zupełnie.

Tego rodzaju rozgrywki, dowodzące dużej przytomności umysłu, sprytu i zreczności w ruchach, jedna ma wadę kardynalną: nie wynika z nich nic istotnego. Żadna sprawa nie posuwa się dzięki nim ani o krok naprzód. Po rozegranym „matchu” obie strony zostają na tych samych pozycjach. I nic dziwnego, ponieważ odbijanie tylko myśli, pojęć, zapatrywań nie ma w sobie zasadniczo żadnych czynników dobrej woli — woli dogadania się, dojścia do jakichś wniosków wspólnymi siłami.

Tę metodę „gry w piłkę” uprawia we wszystkich prawie wypadkach omawiania stosunków polsko-ukraińskich przez prasę polską — prasę ukraińską. Zdarzają się na jej łamach przebliski czasem uprzejmości albo „pobłażliwość” czysto indywidualnej, ale go towości do wglębnienia się w intencje i stanowisko nasze nie znajdujemy w wyśtaipieniach publicystyki ukraińskiej prawie nigdy. To, co piszą Polacy, jest dla niej zawsze takim czy innym wyrazem nacjonalizmu, przyczem „nacjonalizm” przypisująa tym nawet, co z nimi pod każdą jego postacią całe życie walczyli... Ale trudno, taka jest już widocznie umysłowość ukraińska, albo taka taktyka, od której w obecnej koniunkturze odstąpić uważają za niewskazane z tych czy innych względów... Albowiem, jakby to wyglądało, gdyby choćby tylko do Genewy doszła skandaliczna wiadomość, iż na szpaltach pism ukraińskich toczy się z Polakami poważna i rzeczowa dyskusja! Że taki „efekt” byłby niepożądany dla zbyt wielu — co do tego nie mamy wątpliwości.

My jednak grać w piłkę latającą z Ukraińcami nie będziemy. Będziemy mówić do nich, jak zwykle rzeczowo. Mówić od siebie, najwyżej od dużej części społeczeństwa polskiego, którego myśli znać musimy, ale nie od p. Wojewody ani nie w imieniu Rządu, takich bowiem uprawnień ani ambicji nie mamy. To, co nas zbliża do tych sfer, to najwyżej: linia myślenia naszego, bliska najbardziej zasadniczym wytycznym, uwzględniającym przedewszystkiem interes Państwa.

A zaś w orbicie tego interesu znajdują się, rzecz prosta i stosunki z żywiołem ukraińskim w Małopolsce Wschodniej. To, co artykuł „Słowa Polskiego”, atakowany przez „Dilo” pragnął powiedzieć istotnie Ukraińcom, to było ostrzeżenie ich szczerze, samorzutnie nie dyktowane przez żaden „urząd” ale czerpiące swój sens z odczuwań społeczeństwa, iż dobra wola po stronie polskiej i daleko idąca wstrzeźliwość, może pewnego dnia ustąpić na-

strojom, o których wywołanie zdaje się chodźć niewątpliwie zarówno radykalnym grupom ukraińskim jak i nieznanym nam dokładnie z adresu ich za granicznym instruktorom. Bo, że tacy istnieją i mają tu na gruncie wodę catkiem celowo, co do tego nie może być dwóch zdań. Działalność antypaństwowa pewnych grup ukraińskich, „podziemni”, jak się wyraża „Dilo” wywołuje, bo musi wywoływać, rozmaite refleksje po stronie polskiej. Jedną z nich jest pytanie: jak może społeczeństwo ukraińskie dać spychać sprawę swoją na takie bezdroża?...

Postawienie zagadnienia w ten sposób nie ma w sobie bynajmniej nic urzędowego. Jest tylko ludzkie, bardzo ludzkie i bardzo naturalne. I odpowiedzia na to nie powinno być odbicie piłki w naszą znów stronę słowami: „samieście winni”... powtarzanie po raz Bóg wie już który słowa: „acyfikacja”. Dojrzała część ukraińskiego ogółu wie to aż nadto dobrze, że stanowisko Rządu polskiego i duże: bardzo — wierzcie nam

— liczby Polaków jest w stosunku do Ukraińców, w granicach Państwa Polskiego żyjących, nieklamany wyrazem chęci porozumienia i stworzenia warunków dla spokojnego i twórczego współżycia. Dwa lata temu Rząd Polski wystąpił niedwuznacznie z t. zw. programem pozytywnym, zapewniającym obywatelom narodowości ukraińskiej to wszystko, z czego korzystają Polacy. Nie było to zapewne „ostatnie słowo”, które społeczeństwo ukraińskie usłyszeć mogłoby ze strony polskiej. Ale to była jednak duża rzecz... To było zamianowanie intencji polityczno-moralnych, to była chęć gwarantowania nowej ery. Początek jej powinno było wypełnić narastające zaufanie wzajemne. Ono dopiero mogło się stać podstawą jakichkolwiek dalszych przeobrażeń i pożądanych ukształtowań stosunków.

By się to jednak stało na program „pozytywny” Rządu — odpowiedzieć powinna była część przynajmniej Ukraińców również jakimś swoim „programem pozytywnym”... Do głosu po-

winien był dojść przemyślany realizm. Bo w polityce albo się stoi na gruncie istotnych możliwości albo idzie się wyraźnie do — walki. Niestety Ukraińcy na żaden program pozytywny ze swej strony się nie zdobyli. Polityka ich w dalszym ciągu była przeważnie demonstracją wobec swoich i obcych. Takim było stanowisko sfer „umiarkowanych”, cóż dziwnego, iż prze tłumaczone na język radykalizmu wyrażało się w konspiracji i różnych zamachach, o pochodzeniu częstokroć wysocetajemniczym. I oto „Dilo” jest oburzone, iż odpowiedzialność za taki stan rzeczy przypisuje opinia polska poniekąd całemu społeczeństwu ukraińskiemu... Społeczeństwo to jest w tym względzie jakoby bezsilne. Co do tego nie pogodzimy się tak łatwo. Chcielibyśmy zobaczyć jedno: do wód istotny tej pracy wychowawczej tego wysiłku moralnego, któryby tępił w sercach młodzieży ukraińskiej pierwiastek aktywnej nienawiści. Publicyści ukraińscy powiedzą nam, iż to jest niemożliwe. Tak, to jest niemożliwe dla ludzi, którzy „nie chcą się angażować”, że użyjemy tego obrzydliwego „politycznego” terminu. Ale na to, by sprawy raz ruszyły z miejsca naprawdę — zaangażować się ktoś musi. Ci miłanowicie, co rozumieją, iż nie odrazu Kraków zbudowano... Pod ten „Kraków” stworzyć trzeba pierwsze fundamenty. Naszym zdaniem — polegałoby to przedewszystkiem na przerodzeniu psychiki nowych pokoleń no i wszystkich tych, co żyją w zapamiętaniu bezustannem. Musieliby przyjść naprawdę politycy rozważni podjąć nie tylko próbę współpracy i współżycia ale i wielkie dzieło odkazania dusz z samej tylko moralnej i politycznej negacji.

„Ale gdzie są ci lekarze dusz?!”. Albo ściślej: ilu ich jest w paromilionowym społeczeństwie?! I czy sami stłumili w sobie gniew bezpłodny i przedstawili myśli na szlak etyki, naprawdę chrześcijańskiej i zdrowego rzeczowego rachunku.

W Polsce utwierdza się mniemanie, że takich nauczycieli świadomych i ofiarnych, nauczycieli wytrwałości ale i stopniowości zarazem, nauczycieli beznamietnego działania słynnych, zdecydowanych jest śród Ukraińców liczba tak znikoma, że jej wprost dojrzeć niemożna. I dlatego problem od działywania na duchowość bardziej świeże, bezkrytyczne, albo pryncyplenne jest wciąż beznadziejnie otwarty. Polski „program pozytywny” nie znalazł odpowiednika, mimo że pod skromnością słów i obienic mieścił się w nim olbrzymi materiał szczerych pragnień... Nie zostały zrozumiane... Tak jak nie przemyśleli i naszych w artykule „Słowa Polskiego” intencji publicysty z „Dilo”. W wystąpieniu „Słowa” były akcenty polityczne dosyć wyraźne. Akcenty obecne najzupełniej wrogości. Ale łatwiej jest się obrażać, niż znać. Iż rzeczywiście zaniebduje się obowiązki względem swoich własnych braci a tembardziej: synów i oddaje się ich przez to samo na pastwę obcych wpływów, obcych interesów i tryg.

## Ameryka zakupuje złoto w Europie. Kurs dolara obniżył się.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 2 listopada.** (Sz) Na dzisiejszej giełdzie zaznaczył się spadek dolara. Kurs dewizy na Nowy Jork wynosił 574, kurs kabla telegraficznego 576. Banknoty notowano 580, czyli wyżej od kursu dewizy na Nowy Jork, co spowodowane zostało grą spekulacyjną.

Spadek dolara wywołany został rozpoczętym w dniu dzisiejszym zakupem złota przez Stany Zjednoczone na rynkach europejskich.

Kurs dolara złotego 9'03 Bank Polski płacił za dolara gotówkowego 575.

**N. Jork, 2 listopada.** Prezes amerykańskiej korporacji odbudowy finansowej oświadczył, że Stany Zjednoczone rozpoczynają zakup złota zagranicą. Cena, po której złoto to będzie zakupowane, będzie ogłoszona w dniu dzisiejszym. Operacje te nie pociągną za sobą rywalizacji między funtem a dolarem. Tak przynajmniej oświadcza doradcy finansowi Roosevelta.

## Akta sprawy przywódców centrolewu przesłane do sądu celem wykonania wyroku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 2 listopada.** (Sz) Dziś o godzinie 11'30 przed południem, kancelaria Sądu Najwyższego przesłała akta sprawy przywódców centrolewu do Sądu Apelacyjnego. Akta mieszczą się w 24 tomach na przeszło 2.000 stron. Motywy Sądu Najwyższego nie odbiegają od motywów Sądu Apelacyjnego i zawierają 62 strony maszynowego pisma.

Sąd Apelacyjny o godz. 2 popołudniu przesłał akta sprawy Sądowi okręgowemu, przyczem prezes II. wydziału karnego dołączył do tych aktów następujący list: „Do Sądu Okręgowego w Warszawie. — Sąd Apelacyjny przesyła Sądowi Okręgowemu akta sprawy przywódców centrolewu, celem wykonania”.

Wy przywódców centrolewu, celem wykonania”.

Dalszaprocedura jest następująca: Sąd Okręgowy odeśle akta prokuratorowi Sądu Okręgowego, który zarządzi wykonanie wyroku.

Równocześnie z tem stanie się aktualna sprawa kosztów sądowych, które wynoszą 100.000 zł., a któremi obciążono solidarnie wszystkich oskarżonych.

W chwili obecnej z pośród skazanych przywódców centrolewu Dubois i Barlicki przebywają w Warszawie, Ciołkosz w Tarnowie, Putek w Choczni, Mastek w Krakowie, zaś Lieberman, Bagiński, Prager, Witos i Kiernik zagranicą.

## Ważna placówka gospodarcza we Lwowie.

Gmina miasta Lwowa rozszerzając chłódnie dla mięsa, urządziła według najnowszych wymogów techniki zamrażalnię wraz z przedchłodnią dla drobiu, mogące pomieścić jednorazowo 30.000 kg. towaru. Jako urządzenia przygotowawcze dla powyższych celów posiada rzeźnia miejska pomieszczenia dla przetrzymywania, tuczenia i bicia drobiu. Chłodnia na masło jest w stanie pomieścić około 30.000 kg. masła, a chłodnia dla jaj około 160.000 kg. jaj.

Powyższe urządzenia mogą być znakomicie użytkowane przy eksporcie drobiu, masła i jaj, a to z uwagi na to, że Rzeźnia miejska we Lwowie posiada własną stację kolejową, stanowiącą wielkie udogodnienia dla interesentów przy sprowadzeniu towaru a następnie jego wysyłki. Opłaty jakie Rzeźnia miejska pobiera za korzystanie ze wszystkich powyższych urządzeń są minimalne i pokrywają się jedynie z kosztami utrzymania ruchu urządzeń chłodniczych.

## Przedstawiciele górników francuskich z wizytą we Lwowie i Borysławiu.

Wczoraj bawili we Lwowie przedstawiciele górników francuskich pp.: Coine Desire, sekretarz Syndykatu górniczego w Pas de Calais i redaktor organu górniczego „La Tribune” oraz Wilhelm Hordis, sekretarz wyżej wymienionego Syndykatu. P. Desire jest przyjacielem Polaków i organizatorem sekcji polskiej przy Generalnej Konfederacji Pracy we Francji, p. Hordis zaś jest Polakiem emigrantem z Górnośląska i pracuje w Syndykacie górniczym w Pas de Calais dla robotników polskich i prowadzi referat Prawny Federacji Emigrantów Polskich we Francji.

Goście z Francji zwiedzili wczoraj zabytki m. Lwowa i zetknęli się z przedstawicielami lwowskiego społeczeństwa. W godzinach południowych odbyli dłuższą konferencję z wiceprezesa BBWR. sen. Loewenherzem.

Dziś rano przedstawiciele górników francuskich wyjechali do Borysławia. Jak się dowiaduje Agencja Wschód, w Borysławiu przedstawiciele górników francuskich interesowali się bardzo żywo produkcją Zagłębia Naftowego, sto sunkami wśród robotników, urządzeniami społecznymi, zwiedzali niektóre szyby i odbyli szereg rozmów z przedstawicielami przemysłu naftowego.

## Złagodzenie zarządzenia o zwolnieniu 230 woźnych sądowych.

Przed kilku dniami donieśliśmy o zarządzeniu, na podstawie którego około 230 woźnych sądowych, pracujących na terenie Sądu apelacyjnego lwowskiego, miało być zwolnionych, w związku z przepisami o doręczeniach pism sądowych przez pocztę.

Jak informują Agencje Wschód ze strony powołanej, Ministerstwo sprawiedliwości postanowiło w okresie kilku miesięcy przejściowych stopniowo zwalniać woźnych, a nie wszystkich razem, z uwagi na konieczność używania tych woźnych jeszcze do niektórych doręczeń. Intencją zarządzenia Ministerstwa sprawiedliwości było również i to, aby dać możliwość woźnym wyszukania sobie innej pracy. Agencja Wschód dowiaduje się, że Prezydium Sądu Apelacyjnego we Lwowie, celem złagodzenia przepisu o zmniejszeniu ilości woźnych, zarządziło urzędnicowanie na urzędników sądowych tych woźnych, którzy mają wymagany cenzus (7 lat szkoły powszechnej), a zostali swego czasu mianowani woźnymi na wyraźną prośbę w okresie kiedy był brak etatów urzędniczych. Jako rzecz znamienne należy podać, że wśród woźnych zajętych przy doręczaniu pism sądowych są także i tacy, którzy posiadają kilka (do 6) klas gimnazjalnych

## Ani żydowska akcja w Afryce.

Capetown, 2 listopada. (PAT) W następstwie wzmożonej akcji antyżydowskiej i wywiadowania w portach tujszych hitlerowskiej literatury, wielu Żydów otrzymało wyroki śmierci od

tajnej organizacji. W związku z tem minister sprawiedliwości gen. Smoots wydał ostrzeżenie, w którym stwierdza, że antysemityzm w Afryce południowej jest produktem zagranicznym.

## Mylnie pogłoski o zniesieniu sądów.

Od czasu do czasu pojawiają się wieści o mającym jakoby nastąpić zniesieniu różnych sądów na terenie trzech Województw Małopolski południowo-wschodniej t.j. w okręgu lwowskiego Sądu Apelacyjnego. Wiadomości te nie mają żadnego uzasadnienia. W ostatnich dniach pojawiła się znów wiadomość o rzekomym projekcie zniesienia Sądu okręgowego w Stryju. W związku z tem komunikują Agencji Wschód z Prezydium Sądu Apelacyjnego

we Lwowie, że wiadomość ta jest całkowicie nieprawdziwa i że ani w Ministerstwie sprawiedliwości, ani też w Prezydium Sądu, Apelacyjnego we Lwowie projekt taki nie był wcale omawiany.

Równocześnie należy dodać, że na temat rzekomego zniesienia sądów grodzkich w Janowie i w Winnikach krążą również wiadomości, które jednak nie mają żadnych podstaw.

## Niemasz własnej gospodarki bez własnej kapitalizacji.

PRZEMÓWIENIE PREZESA CENTRALNEGO KOMITETU OSZCZĘDNOŚCIOWEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ DR. HENRYKA GRUBERA, WYGŁOSZONE PRZEZ RADJO DNIA 31 PAŹDZIERNIKA 1933 R. Z OKAZJI „DNIA OSZCZĘDNOŚCI”.

Gdy Międzynarodowy Instytut Oszczędnościowy po raz pierwszy przypomniał rolę, którą odgrywa oszczędność w życiu narodów i państw, świat znajdował się w okresie wielkiego podwodzenia.

I w Polsce słowo kryzys znane było raczej z opisu. Obraz ten zmienił się w ciągu ostatnich 2 lat w sposób zasadniczy. Dotknęło nas przesilenie gospodarcze, które na zawsze pozostanie przykładem ciężkiego okresu życia i rozwoju. Przesilenie choć rozgrywa się w skali światowej ostrzem swem dotyka poszczególne narody i każdy z nich musi sam myśleć o drogach wyjścia. Narody mniej zamożne nie mogą narazie liczyć na pomoc ze strony krajów zamożniejszych, zwłaszcza, że ostatnie konferencje międzynarodowe ograniczyły się właściwie do rady, aby każdy naród sam znalazł środki zwalczania kryzysu u siebie.

W ten sposób powracamy do jedynie naturalnego sposobu budowy własnej gospodarki, którego dewizą jest: tylko ten naród może liczyć na utrzymanie się na powierzchni, który w sposób najlepszy i najszybszy sam zagospodaruje się u siebie. Podstawę do tej gospodarki daje tworzenie własnych kapitałów drogą systematycznego oszczędzania. Oszczędność jest więc zagadnieniem przyszłości narodu i ubezpieczeniem przeciw trudnościom, przed którymi może nas postawić dzień jutrzejszy. Opinia jakoby nadmiar kapitałów w skarbcach instytucji oszczędnościowych był jedną z przyczyn bezrobocia, jest w naszych warunkach pustą formułką, gdyż kraj nasz nie wytworzył przed kryzysem dostatecznej ilości kapitałów obrotowych. Bezrobocie jest u nas właśnie wynikiem braku środków rezerwowych w okresie dobrej koniunktury. Tworząc własne kapitały podejmujemy walkę z bezrobociem. Program tej walki jest dla nas nie tylko programem doraźnego zatrudnienia szerokich mas, lecz wkładem na nas obowiązek wytworzenia w kraju takich warunków, aby stru-

mień rąk, szukających pracy, mogli ją uzyskiwać stale, mogli zarabiać, konsumować i odkładać.

Miniona dobra konjunktura była właściwie konjunkturą „na kredyt”. Żył się z pożyczonych pieniędzy, potrzeby przerastały wielokrotnie możliwość zarobku. Musiała ona skończyć się, gdy wierzyciele zażądali pożyczonych pieniędzy. Dobra gospodarka musi polegać na harmonii pracy z potrzebami. Aby harmonię tę osiągnąć trzeba w umysłach ludzkich utrwaląc wszystkie wartości, które się składają na pojęcie oszczędności i zaradności. Tak pojęta oszczędność, to nie tylko myśl o jutrze w ścisłym słowa znaczeniu, to już organizacja pracy, która nie pozostaje wprawdzie w tyle za potrzebami, ale ich zbytnio nie wyprzedza. Dobra gospodarka choć na niższym poziomie, lecz taka z której w drodze naturalnego rozwoju będziemy kroczyć ku górze — to najlepsza perspektywa przyszłości. Walkę z kryzysem musi podjąć każdy naród własnymi siłami. Metody walki z trudnościami w państwach, które wytrwały przy walucie złotej, są jednakowe i polegają na ograniczeniu wydatków, zwiększeniu dochodów i pożyczce wewnętrznej. Jedynie dzięki tym środkom można było pokryć deficyt budżetowy bez eksperymentów zagrażających walucie.

Polska należy do państw, które swój niewielki deficyt budżetowy wyrównały pożyczką wewnętrzną. Cała suma naszych wydatków państwowych wynosi nie o wiele więcej od kwoty samego deficytu budżetowego Francji, przewidywanego przez miarodajne czynniki. Jest to chyba najlepszy przykład naszej oszczędnej gospodarki i samoochrony. Zdajemy sobie sprawę, że praca nasza jest właściwie zapoczątkowaniem na wielką skalę własnego kapitału, budową trwałych podstaw naszej gospodarki. Pomimo głosów pesymistów, odrabiamy zaległości lat dawnych, idziemy konsekwentnie ku poprawie, bo zdajemy sobie sprawę, że niemasz zdrowej gospodarki bez wiary we własne siły.

## Kto wygrał?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 listopada (Sz) W dziesiętym ciągnięciu dolarówki padły wygrane na następujące numery:

12.000 dolarów na nr. 489843.  
po 3.000 dol. na nr. 750392 1114554.  
po 1.000 dol. na nr. 175955 941762  
528931 1206063 107580 817057 1194598,  
po 500 dol. na nr. 504851 176888  
108245 140384 380311 1185436 596151  
809710 25690 1472592 153577 1108337  
251778 468347 207316 1118642 554947  
48661 117089 1073322 293267 375489  
576526 1238754 1330212 552340 552140  
773516 1463192 1360208 257651 663385  
719990 1188933 1317766 1336781 1257183  
161741 317983 1009921 44790 137804  
1221144 823773 823889 832297 69614  
30185 1066861 1387872 139442 1321833  
1102474 735860 46010 674837 520119  
718534 69495 1355844 1029668 953520  
181120 129575 1494308 14262278 1371880  
1366037 1078809 8591143 184670 961997  
1437679 832330 846968 647768 1227409  
777668 1361282 197241 418682 138583  
1305320 697347 306728.

## Naprawa słuchawek

dodanie sznura i magnesowanie tylko 75 gr.  
„Radjodźwięk” Lwów, Krasickich 17

## Proroce słowa Wilsona.

Paryż, 2 listopada. (PAT) Albert Julien w „Petit Parisien” przypomina proroce słowa Wilsona, odnoszące się do Niemiec. „Największym złem jakie mogłoby się stać byłoby, gdyby Niemcy po skończeniu wojny zmuszone były żyć pod władzą kierowników ambitych i intrygantów, którzyby mieli interes w zamoczeniu pokoju świata, lub pod wodzą ludzi, czy klas, którym inne narody nie mogłyby ufać. Byłoby prawdopodobnie niemożliwe dopuszczenie Niemiec do Ligi Narodów, która odciążenie powinna gwarantować pokój świata”.

## Kopernika 15a

Filija Perfumerii S. FEDERA  
Sykatuska 7

## Paszporty nansenowskie dla uchodźców.

Genewa, 2 listopada. (PAT) Konferencja doradcza dla spraw uchodźców rosyjskich, armejskich, assyryjskich i tureckich, zakończyła swe prace przyjęciem konwencji, regulującej statut tych uchodźców. Kontrahenci zobowiązują się do wydawania paszportów t. zw. nansenowskich ważnych na rok uchodźcom stale rezydującym na ich terytorjum, oraz do niewydawania uchodźców ze względów innych, niż bezpieczeństwo narodowe i publiczne. Rządu francuski, belgijski i egipski wyraziły gotowość natychmiastowego podpisania tej konwencji. Polska reprezentowana była na tej konferencji przez nac. Żymirskiego i rad. Kulskiego.

## Niemcy wtrącają się do wewnętrznych spraw Rumunii.

Bukareszt, 2 listopada. (PAT) Ujawniono tu sensacyjną sprawę, że szef wydziału propagandy niemieckich narodowych socjalistów w Berlinie Schneider mianował przywódcę hitlerowców w Rumunii Fabriciusa komendantem na Rumunię. Prasa rumuńska a nawet niektóre dzienniki niemieckie wychodzące w Rumunii, jak np. „Neue Zeitung” protestują ostro przeciw temu faktowi będącemu rażącym przykładem mieszania się Niemiec do spraw wewnętrznych Rumunii.

Za spokój duszy s. p.

**Dra Bronisława Ostaszewskiego**  
advokata, syndyka M. K. K. O. we Lwowie i majora W. P. w rez.  
w pierwszą bolesną rocznicę śmierci odprawione zostanie

**NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE**

w sobotę, 4-go listopada 1933 o godz. 9-ej rano w Bazylice Archikatedralnej  
obrz. iac. we Lwowie

na które Krwanych, Przyjaciół, Znajomych i Kolegów Zmarłego zapraszają  
Żona, Córki i Syn.

**Z DNIA.****DZIEŃ ZADUSZNY W WARSZAWIE.**

Warszawa, 2 listopada. (PAT) Dziś, jako w Dzień Zaduszny odbyło się o godz. 12 uroczyste złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza przez przedstawiciela P. Prezydenta Rzeczypospolitej szefa gabinetu wojskowego płk. Głogowskiego, przedstawiciela prezesa Rady Ministrów, podsekretarza stanu Technicznego oraz przedstawiciela ministra spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego, wiceministra gen. Fabrycego.

**P. PREMIER JEDRZEJEWICZ ODZNACZONY ORDEREM RUMUŃSK.**

Warszawa, 2 listopada. (PAT) Prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz przyjął posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rumunii p. Cadere, który wręczył p. premierowi wielką wstęgę orderu Gwiazdy Rumuńskiej.

**GEN. OESTERMAN OPUŚCIŁ WARSZAWĘ.**

Warszawa, 2 listopada. Wczoraj wieczorem opuścił Warszawę głównodowodzący armii fińskiej gen. Oesterman, żegnany na dworcu przez przedstawicieli wojska z wiceministrem gen. Fabrycem na czele.

**Dochodzenia w sprawie zaiść na uniwersytecie warszawskim.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (Sz.) Audytor Uniwersytetu prowadzi dochodzenia w sprawie zaiść na Uniwersytecie warszawskim, przesłuchując dodatkowo 3 studentów. Rektorat Uniwersytetu stwierdza, że raniony w czasie zaiść przez studenta Koryckiego Kletkin, nie jest zapisany w albumach uniwersyteckich. Dochodzenie przeciw rektorowi Uniwersytetu prowadzone jest pod osobistym kierownictwem prokuratora Sądu okręgowego. W areszcie przebywa nadal 6 osób, aresztowanych w związku z zaiściami. Wśród nich jest zaledwie 3 studentów.

**Zamach na pos. Wolczyńskiego**

Łódź, 2 listopada. (PAT) Dziś dokonano w Łodzi zamachu na posła Wolczyńskiego. Wolczyński, który zajmuje stanowisko dyrektora administracyjnego w firmie Poznańskiego wracał w południe z fabryki do domu. W pewnym momencie przystąpił na ulicy do Wolczyńskiego jakiś osobnik i zażądał przycięcia go do pracy w fabryce. Gdy Wolczyński odpowiedział że te sprawy załatwia wyłącznie na terenie fabryki i udał się w dalszą drogę, osobnik ów zamierzył się na Wolczyńskiego dużym nożem rzeźnickim. Wolczyński zdołał wyrwać nóż z ręki napastnika i wezwał policję, która go przytrzymała.

W toku przesłuchania okazało się, że napastnik nazywa się Władysław Sztencel i był robotnikiem w firmie Poznańskiego, jednakże porzucił pracę na własne żądanie w r. 1928.

**W kilku wieszach.**

Norman Davis, który przybył dziś rano do Paryża, udał się o godz. 11.30 na Qui d'Orsay celem spotkania się z Paul Boncurem.

Płk. Lindberg z żoną odlecieli dziś o godz. 12.30 w kierunku Amsterdamu.

Dziennikarz angielski Panter, po zwolnieniu z aresztu otrzymał wezwanie do opuszczenia w ciągu 48 godzin terytorium Rzeszy niemieckiej.

Gwałtowny cyklon nawiedził Filipiny. Według dotychczasowych wiadomości ofiarami cyklonu padło 6 osób zabitych i 9 rannych.

**Kopernika 15a**

Filja Perfumerji S. FEDERA  
Sykatuska 7

**Expose p. ministra Zawadzkiego rozpocznie dziś debatę budżetową w Sejmie.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (Sz.) 3 bm. w piątek, o godzinie 10 przedpołudniem, rozpocznie się plenarne posiedzenie Sejmu, pierwsze w tej bieżącej sesji budżetowej. Na posiedzeniu tem od będzie się dyskusja generalna nad budżetem na r. 1934/35. Rozpocznie ją

Minister Skarbu prof. Zawadzki, przemówieniem o sytuacji finansowej i gospodarczej Państwa. W dyskusji pierwszy zabierze głos przedstawiciel Klubu Narodowego pos. Rybarski, następnie przemawiać będą posłowie Niedziatkowski imieniem PPS., Róg imie-

niem Stronnictwa Ludowego, Poniowski imieniem Ch. D. itd. Obrady po trwają prawdopodobnie cały dzień.

O godzinie 9 rano przed posiedzeniem plenarnym Sejmu, odbędzie się posiedzenie klubu parlamentarnego BBWR.

**Zwrot na lewo w wyborach angielskich Konserwatyści stracili 131 mandatów.**

London, 2 listopada. (PAT) We wczorajszych wyborach municypalnych, odbytych w Anglii i Walii, Labour Party odniosła otrzymanie zwycięstwo. Labourzyści nie tylko odzyskali z powrotem 114 mandatów, utraczonych przed 2 laty na rzecz konserwatyistów, lecz otrzymali dużo nowych miejsc i uzyskali większość w szeregu

większych miast, jak Sheffield, Leeds, i in. Labourzyści ogółem uzyskali 197 mandatów, konserwatyści stracili 131.

Zwycięstwo Partii Pracy jest większe, niż się spodziewano. Sądzą ogólnie, że w miastach angielskich dokonuje się zwrot, który może w toku przyszłych wyborów do parlamentu zmienić całą strukturę rządu.

**Projekt obniżki taryfy osobowej i ujednostajnienia systemu zniżek kolejowych.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (Sz.) Dowiadujemy się, że Ministerstwo Komunikacji opracowuje projekt zmiany kolejowej taryfy osobowej, tak pod względem niektórych zasad stosowania taryfy, jak również i co do wysokości opłat, które ulegną prawdopodobnie znacznemu obniżeniu. Przy większych odległościach redukcja taryfy osobowej wynosić ma 25 proc.

Przy tej okazji projektowana jest reforma systemu zniżek wszelkiego rodzaju i taryf ulgowych w kierunku ich ujednostajnienia. Reforma ta części-

wo udostępni ogółowi ustępstwa, z których obecnie korzystają jedynie pewne kręgi osób, inne zaś ustępstwa będą ujęte w sposób bardziej przejrzysty. Taryfa IV. klasy ma być zastąpiona taryfą podmiejską. Nastąpić ma znaczna obniżka taryfy klasy I, opłaty za pociągi pospieszne mają być dostosowane do strefy 50 klm. Projektowane jest również wprowadzenie biletów powrotnych dla celów turystyki. Obniżka taryfy weszłaby w życie z dniem 1 stycznia 1934 r.

**Rewizja we „Wspólnocie Interesów“.**

Katowice, 2 listopada. (PAT) Z polecenia prokuratora Sądu okręgowego dr. Tokarskiego, przeprowadzono dziś rewizję w biurach „Wspólnoty Interesów“ obejmującej jak wiadomo Katowicką spółkę akcyjną dla górnictwa i

hutnictwa, oraz Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura.

W wyniku rewizji aresztowano Waldemara Sędzina, dyrektora działu księgowego i odstawiono do aresztów Sądu okr. Szczegóły prawy trzymane są w tajemnicy.

**Proces Malisza i Maliszowej.**

Zeznania świadków. — Eksperyment z rewolwerem.

Kraków, 2 listopada. Na dzisiejszej rozprawie w procesie małżonków Maliszów przesłuchano szereg świadków.

Świadek Jędrała, urzędnik pocztowy z Podgórza, twierdzi kategorycznie, że przekaz na 10 zł. nadała jakaś kobieta a nie Malisz.

Świadek Zdzisław Czaczka, który jako rysownik pracował z Maliszem przez kilka miesięcy w r. 1931, uważa Malisza za człowieka o nierównym charakterze. Malisz miewał niesamowite pomysły, był bardzo porywczy, jednak mimo, że zawsze dużo mówił, nigdy nikomu nie złego nie zrobił. Na

pytanie obrońcy świadek twierdzi, że nie uważał Malisza za zdolnego do popełnienia zbrodni.

Następny świadek, pomocnik krawiecki Władysław Gatlik, zeznaje, że idąc ze zleceniem do klienta przy ul. Pańskiej 77, i przechodząc obok mieszkania Süsskindów, usłyszał dochodzące stamtąd krzyki i strzały. Stał pod drzwiami tego mieszkania i po 10 minutach ujrzał, że wyszła stamtąd jakaś para. Kobieta była ubrana na czarno, mężczyzna w ciemnym palcie i niósł coś pod pachą. Oboje byli zdenerwowani. Na zapytanie obrońcy, dlaczego

nie wszedł do mieszkania, słysząc strzały, świadek oświadcza, że sąsiadka Süsskindówna mówiła mu, że tam mieszkają warjaci i nie warto się w tę sprawę mieszać.

Świadek Künzel składa zeznania jako rusznikarz w sprawie rewolweru Malisza. Był to rewolwer typu Leebel.

Po przerwie sanitariusze szpitalni wnieśli na salę ofiarę napadu, Helenę Süsskindównę. Malisz, na widok tego świadka, słabnie i dostaje gwałtownych drgań nerwowych.

Obronca dr. Aschenbrenner stawia wniosek, by sąd Süsskindówny nie przesłuchiwał. Wnioskowi temu sprzeciwia się prokurator. Obronca stawia wniosek o wyniesienie Süsskindówny na korytarz, by mógł uzasadnić swój wniosek w jej nieobecności. Sanitariusze wynoszą Süsskindównę. Adw. Wahrenhaupt motywuje wniosek obrony orzeczeniem lekarzy, którzy stwierdzili, że Süsskindówna może być wprowadzona do przysłuchania w sądzie, nie należy jej jednak zadawać pytań, bo trzeba ją oszczędzać. Obrona uważa, że ze względów dowodowych zeznanie tego świadka byłoby zupełnie bezwartościowe.

Trybunał po naradzie odrzuca wnioski obrony. Süsskindówna wraca na noszach na salę. Na pytania przewodniczącego odpowiada w sposób niejasny. Zeznaje, że Maliszowie w krytycznym dniu przyszedli do mieszkania Süsskindów między godz. 7 a 8 rano. Matka świadka rozmawiała z Maliszami dłuższy czas. Nagle wybuchła sprzeczka i świadek wraz z matką został wypchnięty za drzwi. Tam ich przewrócono. Süsskindówna widziała, że Malisz strzelał do ojca i ojciec padł na ziemię. Żadnych uderzeń w głowę nie czuła. Na pytanie, kto zadał jej rany, świadek oświadcza, że nie wie. Ranną poczuła się dopiero wtedy, gdy podniosła się z ziemi. Sędzia Horski zapytuje: Czy pani się zdawało, że była panią Maliszowa? Świadek: Zdawało mi się, że Maliszowa mnie biła, bo była obok mnie.

Na tem zakończyły się zeznania Süsskindówny.

Na polecenie przewodniczącego, wychodzi na środek sali Malisz wa, by przeprowadzić eksperyment z rewolwerem. Malisz powstaje, prosi przewodniczącego o pozwolenie, staje obok żony, chwytając rewolwer i wyciągając go ku niej nagłym ruchem krzyczy: Masz, już strzelać! Maliszowa ujmie rewolwer, jednakże ręka jej drży i nie może pociągnąć za cyngiel.

Po tym eksperymencie świadek komisarz Pollak udziela wyjaśnień, w jaki sposób policja wpadła na trop morderców. Następny świadek, komisarz Balicki, składa zeznania o szczegółach dochodzeń i opisuje przebieg śledztwa. Zdaniem świadka, Malisz sam był inicjatorem napadu na listonosza, a żona pomagała mu tylko w ten sposób, iż podpisała przekaz na 10 zł.

**RADA GRODZKA B. B. W. R WE LWOWIE**

zawiadamia, że w sobotę dnia 4-go listopada 1933 roku w lokalu Klubu przy placu Marjackim 1. 4 (Hotel Europejski) urządza dla swych członków

**WIECZOR ARTYSTYCZNY**

przy współudziale art. op. p. p. Jędrzejewskiej, Śnieżka, Zublka oraz chóru Esbena. Przy fortepianie p. Reinerówna.

Po programie dancing.

Początek o godzinie 19-ej.

**Pogrzeb prof. Calmette'a.**

Paryż, 2 listopada. (PAT) Pogrzeb prof. Calmette'a odbył się dziś rano. Zgodnie z wolą zmarłego pogrzeb odbył się w najskromniejszych rozmiarach. Nie wygłoszono żadnych przemówień i nie składano wieńców ani kwiatów. Zwłoki pokropił jedynie ks. kardynał Paryża Verdier.

Otwarcie holendersko-polskiej Izby Handlowej odbyło się w gmachu polskiego w Hadze.

Insulę nie będzie wydany Stanom Zj. Trybunał ateński odrzucił wniosek Stanów Zjed. o wydanie Insulla oskarżonego o naruszenie przepisów upadłościowych w Stanach Zjed. Wniosek o wydanie Insulla postawiony był przez rząd amerykański już po raz drugi.

**Kopernika 15a**  
Filija Perfumerji S. FEDERA  
Sykstuska 7

## Zmiany w ustawie emerytalnej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 listopada. (Sz.) Zmiana systemu uposażeń funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych, której szczegóły podaliśmy onegdaj, spowodowała konieczność przeprowadzenia odpowiednich zmian w ustawie emerytalnej.

### UPOSAŻENIE EMERYTALNE.

Dekret Prezydenta Rzplitej, noweli-zujący ustawę emerytalną, postanawia, że od dnia 1 lutego 1934 r. podstawa wymiaru emerytur dla funkcjonariuszów państwowych będzie uposażenie zasadnicze bez dodatków, a dla wojskowych zawodowych uposażenie poza stolicą z dodatkiem wyrównawczym, otrzymywane ostatnio w służbie czynnej według posiadanej grupy uposażenia. Emerytura po 15 latach służby wynosi 40 proc. uposażenia, poczem za każdy dalszy rok służby emerytura wra-asta o dalsze 3 proc. do 100 proc. uposażenia. Uposażenie emerytalne jest wolne od podatku dochodowego.

### PENSJE WDWIE.

Pensje wdowie wynoszą połowę uposażenia emerytalnego, należnego

### Polsko - gdańska umowa o ubezpieczeniach społecznych.

W ostatnich dniach odbyły się w Gdańsku rokowania między przedstawicielami Rządu polskiego i przedstawicielami senatu W. M. Gdańska w sprawie zawarcia polsko-gdańskiej umowy o wzajemności w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

W wyniku rokowań ustalono, że umowa obejmie: ubezpieczenie na wypadek choroby, od wypadków, ubezpieczenie pracowników umysłowych oraz ubezpieczenie inwalidzkie. Po wyczerpującej wymianie zdań uzgodniono wstępnie, z wyjątkiem kilku punktów, podstawionych dla dalszych rokowań, w całości obszerny projekt umowy, oparty na zasadzie zrównania w uprawnieniach obywateli Polski z obywatelami W. M. Gdańska, oraz zachowania tych uprawnień w razie przejścia z ubezpieczenia emerytalnego jednej strony do ubezpieczenia emerytalnego drugiej. Rokowania, które toczyły się w atmosferze przyjaznej, zostaną wznowione w ciągu najbliższych 2-3 tygodni.

Z ramienia Rządu polskiego brali udział w rokowaniach: naczelnik wydziału Z. Skokowski, radca dr. St. Falschowitz i ref. R. Szymanko — wszyscy z Ministerstwa Opieki Społecznej, dr. Szyller i dr. Postawa — z Ministerstwa Komunikacji, oraz dr. Wodziecki z Komisariatu Gener. R. P. w Gdańsku.

Katastrofa pasażerskiego samolotu. Na linii lotniczej Bazylea—Paryż wydarzyła się katastrofa lotnicza. Trzymotorowy samolot komunikacyjny spadł na zalesione wzgórze. Jeden pasażer i telegrafista ponieśli śmierć, pilot i drugi pasażer są ciężko ranni. Przyczyna wypadku była gęsta mgła.

## W rocznicę rozpoczęcia bojów o Lwów

Ku uczczeniu piętnastej rocznicy rozpoczęcia walk listopadowych o Lwów odbył się we wtorek uroczysty obchód, urządzony staraniem nauczycielstwa, kół rodzicielskich młodzieży obu szkół im. Sienkiewicza, oraz Kola Przyjaciół i Komandy XV drużyny harcerskiej.

Rozpoczęło uroczystości nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych uczestników Pierwszej Żołogi Obrony Lwowa w kościele św. Elżbiety. W budynku szkoły która stała się pierw-

szym, niezdobytym bastionem w walkach listopadowych, urządziła młodzież szkolna uroczysty poranek.

Wieczorem zapłonęły światła dokoła tablicy pamiątkowej na gmachu szkoły im. Sienkiewicza. Młodzież harcerska zaciągnęła u bram budynku war- tę honorową z pochodniami, w auli zaś szkoły odbyło się tradycyjne zebranie pierwszej żołogi Obrony Lwowa. Od-ano hołd poległym przez powstanie z miejsc i odczytano listę odznaczonych.

## Expose Benesza.

Praga, 2 listopada. (P. A. T.) Minister spraw zagr. Benesz wygłosił dziś w komisjach spraw zagr. obu Izb ob- szerne expose na temat obecnej sytuacji międzynarodowej.

Benesz mówiąc o usunięciu się Niemiec z konferencji rozbrojeniowej i wy- stąpieniu z Ligi Narodów stwierdza, że zachowuje tu rezerwę, ponieważ chodzi o bezpośredniego sąsiada Czechosłowacji, z którym Czechosłowacja posiadała dotychczas dobre stosunki sąsiedzkie. Przedstawiając szczegóły ostatniej fazy rokowań w sprawach rozbrojeniowych, minister podkreślił, że decyzje rządu niemieckiego należy tłumaczyć jako definitywne odrzucenie wszystkich klauzul wojskowych traktatu wersalskiego i wszystkich projektów rozbrojeniowych, które nie dawałyby Niemcom natychmiastowej równości w kwestii zbrojeń.

Następnie minister Benesz omówił wpływ rewolucji niemieckiej na życie Europy, stwierdzając, że rewolucja ta zmienia pewne założenia kontynentalnej polityki Europy i powoduje nowy ciężki kryzys Ligi Narodów.

Pierwszym znakiem rozwoju stosun- ków po wystąpieniu Niemiec z Ligi jest zbliżenie między Francją a Anglią, drugim zaś polityka sowiecka i kompleks paktów nieagresji na Wschodzie. Minister podkreśla inicjatywę polityki polskiej i ocenia w pełni zbliżenie między Polską a Sowiecami. O ile chodzi o politykę czeskosłowacką, to w nic- czym nie zmieniła ona swych zasadni- czych linii w odniesieniu do Polski. Stosunki z Polską rozwijają się coraz bardziej przyjaźniej i idą w kierunku większego zacieśnienia.

zmarłemu małżonkowi, pensje sieroce zasadniczo 1/4 pensji wdowiej. Emerytury oraz pensje wdowie i sieroce przyznane do 31 stycznia 1934 r. funk- cjonariuszom państwowym zawodowym wojskowym oraz wdowom i sierotom, nie ulegają żadnym zmianom.

### PAŃSTW. ZAKŁAD EMERYTALNY.

Najbardziej zasadniczą zmianą usta- wy emerytalnej są postanowienia od- noszące się do utworzenia Państwowego Zakładu Emerytalnego, który obejmie nowoprzyjnowanych do służby państwowej i mianowanych od dnia 1 lutego 1934 r. funkcjonariuszów i zawo- dowych wojskowych. Państwowy Za- kład Emerytalny jako instytucja pra- wa publicznego, posiadać będzie odręb- ną osobowość prawną i będzie w ra- mach swej działalności statutowej wol-

ny od wszelkich podatków i opłat pań- stwowych i samorządowych. Składki emerytalne do Państwowego Zakładu Emerytalnego za funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojsko- wych, należących do tego Zakładu, bę- dzie uiszczał Skarb Państwa, który gwarantuje również wypłacanie wszy- stkich świadczeń, przewidzianych usta- wą emerytalną, oraz pokrywa ewentu- alny niedobór. Na podstawie rozpor-ządzenia Rady Ministrów zakres dzia- łania Państw. Zakładu Emerytalnego może być rozszerzony na funkcjonariu- szów państwowych i zawodowych woj- skowych mianowanych przed dniem 1 lutego 1934 r., na funkcjonariuszów prowizorycznych, oraz na pracow- ników przedsiębiorstw, zakładów i insty- tucyj państwowych.

## Kadry Reichswehry coraz liczniejsze.

Londyn, 2 listopada. (P. A. T.) „Manchester Guardian“ zamieszcza nie- zwykłe interesujące dane dotyczące oddziałów Reichswehry, oddziałów szturmowych i Stahlhelmu. Udział oddziałów szturmowych w systemie zbrojeń Prus Wschodnich specjalny korespondent tego pisma podkreśla ja- ko znamienne objaw obecnej sytuacji militarnej Niemiec. Przemiana oddzia- łów szturmowych i Stahlhelmu na re-

gularna siłę zbrojną, uzupełniająca ka- dry Reichswehry, odbywa się metody- cznie. W dniach 8 i 9 października od- dział szturmowy odbył wielkie man- ewry wojskowe w pobliżu granicy polskiej. Oficjalnie podawano, że były to ćwiczenia strzeleckie z udziałem 20.000 brunatnych koszul. Trzeci ba- talion 9 pułku piechoty Reichswehry wzmocniony został żołnierzami z od- działów szturmowych i Stahlhelmu.

Pułk ten znany jest obecnie pod na- zwą „Gablentz regiment“, i uchodzi o- becnie za pułk wzorowy.

Wśród oddziałów Reichswehry i Stahlhelmu przywódca Seldte wydaje się być bardziej popularnym niż Hitler. Niemal co tygodnia Reichswehra i Stahlhelmu odbywają wspólne man- ewry podczas których strzela się z kara- binów maszynowych i ćwiczy się w rzucaniu bomb.

## „Europa musi się zdecydować, czy prace rozbrojeniowe mogą być kontynuowane“.

Genewa, 2 listopada. (P. A. T.) Przewodniczący konferencji rozbroje- niowej Henderson postanowił utrzy- mać datę 9 listopada dla odbycia posie- dzenia prezydium konferencji.

Delegat Stanów Zjednoczonych Nor- man Davis, zgodnie z otrzymanymi wczoraj instrukcjami z Waszyngtonu, postanowił opuścić Genewę i po kró- tkim pobycie w Paryżu udać się do Wa- szyngtonu.

W kołach zbliżonych do delegata amerykańskiego komentują wyjazd Davisa wyrażeniem poglądu, iż w o- becnej swej fazie problem rozbrojenio- wy przybrał charakter wybitnie euro- pejski, oraz że Europa musi się zdecy- dować, czy wysiłki rozbrojeniowe mo-

gą być obecnie kontynuowane. Stany Zjednoczone, jak i Japonia, nie są w- tem jednak zainteresowane.

W Genewie pozostaje drugi delegat Stanów Zjednoczonych Wilson, który będzie śledzić rozwój wypadków i uc- zestniczyć w pracach prezydium kon- ferencji i komisji głównej.

**FUTRA**  
męskie, damskie, najlepiej wykonuje  
i przechowuje przez lato 994  
**W. SICHLERA SYNOWIE**  
LWÓW, PLAC HALICKI 14, I. p.

## Flaga Hitlera na ratuszu w Wiedniu.

Wiedeń, 2 listopada. (PAT) We- wtorek popołudniu nieznaną sprawcy zawiesili na maszcie wieży ratuszo- wej w Wiedniu ponad zegarem chorąg- wiew hitlerowska. Demonstracja była uplanowana, gdyż na placu przed ratus- zem zebrał się licznie studenci narodo- wo socjalistyczni, którzy przyglądali się temu widowisku. Studenci dokonali

również zdjęć fotograficznych zawie- szonej chorągwi. W kilka minut póź- niej policja usunęła chorągiew z wie- ży. Dochodzenia wykazały, że flaga połączona była z dwoma akumulatora- mi, które przy pomocy przyrządu zega- rowego dokonywały automatycznie roz- winięcia się chorągwi.

## L. O. P. P. a Żydzi.

Zarząd Główny LOPP przystępuje do rozszerzenia akcji propagandowej wśród wszystkich warstw społeczeń- stwa, a więc m. in. i społeczeństwa ży- dowskiego. W tym celu odbyło się w- lokalu Zarządu Głównego LOPP w- Warszawie posiedzenie komitetu organi- zacyjnego pod przewodnictwem prze- sa Zarządu Gł. LOPP inż. Leona Ber- beckiego, gen. dyw. W posiedzeniu wzięło udział 12 zaproszonych przed- stawicieli społeczeństwa żydowskiego. Po powitaniu przemówieniem prezesa LOPP, który w krótkich słowach omó- wił cele i zadania LOPP'u zabrał głos członek Rady Głównej LOPP-u sen. dyr. Rafał Szereszowski, podkreślając konieczność masowego udziału spo- łeczeństwa żydowskiego w pracach L. O. P. P. W dyskusji, która się wywią- zała zabierał głos: pp. Maurycy Flaum, pos. rabin Aron Lewine prezes Maurycy Mayzel, prez. Eliasz Mazur, prof. dr. rabin Mojżesz Schorr, b. sen. dyr. Szereszowski red. M. Tur- ków, poseł W. Wiślicki. Wyjaśnienia udzielał prezes Zarządu głównego gen. inż. Berbecki. W rezultacie uchwalono wszcząć akcje na terenie całego pań- stwa, celem żywszego zainteresowa- nia społeczeństwa żydowskiego akcją LOPP i masowego wstępowania na- czynnych członków LOPP. W końcu wybrano komisję redakcyjną dla opraco- wania projektu odezw do społeczeń- stwa żydowskiego oraz wniosków od- nośnie przeprowadzenia odpowiedniej akcji propagandowej w terenie.

# Słomiany ogień, czy twarda woia narodu!

Effekt subskrypcji Pożyczki Narodowej był niewątpliwie wielkim egzaminem i wielkim sprawdzianem nastrojów naszego społeczeństwa.

Jeśli chodzi o wysoką skalę uczuć patriotycznych, o siłę emocjonalną masy społecznej — to niewątpliwie ten egzamin wypadł celująco. Rząd odniósł się do społeczeństwa, by dla utrzymania równowagi budżetowej pożyczyciło 120 milionów złotych — społeczeństwo zaś w spontanicznym odruchu patriotyzmu oddało do dyspozycji rządu trzysta kilkadziesiąt milionów, a więc niemal trzy tyle! A odbywało się to wśród wzruszających nieraz przejawów ofiarnego zapału, wśród ogólnego entuzjazmu, ogarniającego wszystkie warstwy społeczne. Mimo ciężki kryzys gospodarczy, mimo zubożenie, mimo zeszyczenie do chodów masy pracowniczej i rzeszy urzędniczej, mimo zmniejszenie obrotów na rynku wewnętrznym — niemal 1 1/2 miliona ludzi stanęło do apelu i uczyniło maximum wysiłku, by pożyczka osiągnęła jak najwydatniejsze rezultaty. Wszak byliśmy świadkami, jak to bezrobotni, inwalidzi, uczniacy wysupłali groszowe czy złotowe sumy, zbierali się w dorywcze zespoły, byle tylko wspólnymi siłami podpisać deklarację. Wszak trzeba było aż powstrzymać powszechny pęd wśród mas, przagnący traktować pożyczkę jako dar, wrzec się zwrotu wypożyczonych państwu sum, a przeznaczyć je na cele narodowe, na budowę floty czy inne inwestycje, na które państwo w dobie kryzysowej pozwolić sobie nie może. Wszak gromadnie ofiarowano złoto, klejnoty, biżuterie — byle tylko dopomóc państwu.

Niewątpliwie tę część egzaminu, który wykazać miał patriotyzm społeczeństwa naszego, jego zapał służenia dobrej sprawie — zdaliśmy „summa cum laude“.

Ala pozostaje druga część egzaminu: już nie na elemencie emocjonalnym oparta, nie z uczuciowych przesłanek płynąca — a raczej o podkładzie rozu mowym, mająca wykazać niemniej ważki czynnik w życiu zbiorowym: charakter.

Ta druga część egzaminu musi unacocnić, jakie zmiany nastąpiły w naszym charakterze narodowym na prze-

strzeni piętnastu lat życia państwowego.

Sprawdzian tych zmian w charakterze narodowym ma niemniej doniosłe znaczenie, jak same materialne świadczenia na rzecz państwa. Przypomnijmy bowiem sobie, że musieliśmy stałe wystukiwać — od swoich i od obcych — że w charakterze naszym narodowym są pewne skazy, że poza niewątpliwymi zaletami jesteśmy jakoby obciążeni pewnymi przywarami. Zarzucano nam i wytykano „słomiany ogień“, zapał w pierwszej chwili, a łatwe przejścia do stanu zubożenia po szybkim wytlenu tego zapału; odmawiano nam zmysłu organizacyjnego i konsekwencji w działaniu; mówiono, że umiemy coś zaczynać, ale nie kończyć; przypominano nam, że w naszych dziejach przedrozbiorowych umieliśmy zwyciężać, ale nie potrafiliśmy tych zwycięstw wykorzystać.

Czyżby i dziś można nam zarzucić, że pod wpływem pierwszego impulsu, pod wpływem porywu patriotyzmu podpisujemy Pożyczkę Narodową, a następnie lekceważymy obowiązek wplacania następnych rat?

Właśnie czeka społeczeństwo druga

część wielkiego egzaminu: po uczucio- wem stwierdzeniu powszechnej troski o dobro państwa — stwierdzenie woli niezłomnej i niezłomnego czynu w realizacji dobrowolnie przyjętych zobowiązań pożyczkowych.

Ten egzamin niewątpliwie zdamy również w całej pełni. Będzie to sprawdzian tych zmian, jakie dokonały się w naszym społeczeństwie w ciągu ostatnich piętnastu lat własnej państwo wości. Mamy widome znaki tych zmian. Widzieliśmy je w konsekwencji, z jaką doprowadziliśmy do tak ba- lecznych rezultatów budowę „okna na świat“ — budowę portu gdyńskiego. Widzieliśmy ją w ostatnich czterech latach kryzysu, gdy z wytrwałością i rozważą przeciwdziałaliśmy naporowi trudności na froncie gospodarczym.

Nie ulega też wątpliwości, że z tą samą konsekwencją i rozważą doprowadzimy do końca dzieło pokrycia w 100 proc. tej sumy trzystu kilkadziesiąt milionów, którą w szlachetnej emulacji wszystkich warstw naszego społeczeństwa podpisaliśmy dla umocnienia naszej gospodarki narodowej.

M.

## Rewizjoniści niemieccy mają nową podniętę.

Niedawno ukazała się w Paryżu książka pt. „La guerre revient“. Autorem tej książki jest niejaki p. Henry Pozzi. Otóż prasa niemiecka twierdzi, że autor, domagający się rewizji traktatów w St. Germain i Trianon, idzie po linii zamierzeń rewizjonistów niemieckich, gdyż obalenie jednego z tych traktatów doprowadzić musi również do obalenia „dyktatu“ wersalskiego.

Nie mamy oczywiście zamiaru brać w obronę książki p. Henry Pozzi'ego, którego praca, poświęcona głównie za gadaniem bałkańskim, a częściowo naddunajskim, interesuje nas tylko po średnio. Skoro jednak niemiecka prasa, zwłaszcza wschodnio-pruska dopatruje się w tej książce korzyści dla niemieckiej propagandy rewizjonistycznej — w takim razie stwierdzić musimy co następuje:

Cała książka H. Pozzi'ego robi wrażenie pracy wyraźnie inspirowanej przez pewne czynniki włoskie. Nie za mierza się zastanawiać nad kwestją, czy Pozzi przejął się włoskim punktem widzenia interesownie, czy bezinteresownie, musimy skonstatować, że książka jego jest b. interesującą lekturą, ponieważ b. wiernie odzwierciedla poglądy Rzymu na stosunki bałkańskie i środkowo-europejskie. Z tego też punktu widzenia oceniając książkę „La guerre revient“, musimy zwrócić szczególną uwagę na fakt, że Pozzi wyraża pogląd, iż niebezpieczeństwo, wynikające dla pokoju ze źle przeprowadzonych granic, tkwi w Europie środkowej, a głównie na Bałkanach, a nie nad Wisłą, Inb nad Renem. „Ponura zorza (wojny) nie wschodzi ani nad Renem, ani nad Gdańskiem. Bezpośrednie i natychmiastowe niebezpieczeństwo jest gdzieindziej — tam mianowicie, gdzie było w roku 1914“... (t. zn. w Serbji) (str. XVIII i XIX).

Autor francuski, reprezentujący włoskie poglądy rewizjonistyczne, wyraźnie tedy odgradza się od wszelkiej kombinacji rewizjonistycznych, które są tak drogie propagandzie niemieckiej.

Oczywiście każda książka rewizjonistyczna podnieca umysły Niemców. Mamy jednak dane, by twierdzić, że radość, jaką tym razem okazują z powodu książki H. Pozzi'ego, jest grubo przesadzona. Z. A.

## UBRANIA == SMOKINGI == FRAKI

po bardzo niskich cenach

WYTWÓRNIĄ UBIORÓW MĘSKICH

J. M. Karoliński

Lwów Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry)

## Jubileusz Mayne Reid'a.

50 lat temu, 24 października 1883 r. umarł w Rosse, w Anglii, kapitan Mayne Reid, autor znanych na całym świecie powieści z przygodami. Irlandczyk z pochodzenia — Mayne-Reid wyemigrował, jako młodzieniec do Ameryki, pociągany go prerie, stepy, przygody. Dwanaście lat z rzędu wędrował po Meksyku, w Far-Weście, polując na zwierzyne w towarzystwie czerwono skórych, przeżywając istotnie większą część przygód, które potem opisywał w swoich powieściach. Literatura zajał się Mayne-Reid dopiero po powro-

cie na stałe do kraju. Powieści jego zyskały wkrótce ogromny rozgłos, stały się niezwykle poczytne i popularne wśród młodzieży. Tłumaczone na wszystkie języki świata, powieści kapitana Mayne-Reid'a zdobyły sobie czytelników we wszystkich krajach.

## Kopernika 15a

Filja Perfumerji S. FEDERA

Sykstuska 7

## Z Teatru Wielkiego.

### „Wesele“ Wyspiańskiego.

Gdy przed trzydziestu dwoma laty po raz pierwszy rozdarła się zasłona „Wesela“, pojęli je wszyscy jednako. Było dla nich, szamocących się w marazmie niewoli, jak w chochołowym, słomianym powrozie — tragedia duszy polskiej, ustajacej w drodze ku wolności.

Było dramatem politycznym. Gryzała w oczy satyra na „bałamuctwo narodowe“. Było aktualną ironią na szlachęcki sentyment, który ślubną stulą wiązał ręce herbowych paniczów z dłońmi, na których nie skrzepła jeszcze dobrze krew rzezi 1846 roku.

Pamiętano wtedy dużo szczegółów. Rzekłbyś — całe rusztowanie „Wesela“ mieli ludzie w oczach, patrząc na scenę. Więc Rydel, żeniący się z piękną Jagusią Bronowiczanką. Więc Włodzisław Tetmajer, szukający w próżnym życiu wsi polskiej tętna tego życia, którego nie było w rzeczywistości. Więc Kazimierz Przerwa-Tetmajer, żorawiec, szamocący się między szczyłami Tatr, a doliną pospolitości codziennej... Oni to stanowili aktualny, aż obraźliwy w bezpośredniości element „Wesela“. Zdawało się ludziom, że na gorącym uczynku chwytają skądś krakowską, włóczącą się pod Wawelem i Sukiennicami i wśród ścian Michałkowej jamy.

Mineło trzydzieści dwa lat. Do teatru przyszli ludzie dwojacy. I ci, którzy chłoneli już rozsadzający piersi ferment „Wesela“ na godzinę przed

jużnią Wielkiej Wojny. I ci nowi, którzy na „Wesele“ Wyspiańskiego patrzą, jak na nowy twór, odrzucający w czołusę archiwów historyczno-literackich i politykę i symbolikę, i krakowską plotkę.

Po raz wtóry rozdziera się zasłona „Wesela“. Tragedia Wyspiańskiego rodzi się nanowo. I widzą oczy, nawykłe już do wolności, do Polski, do rządów własnych, do stałości i siły, do rozarów i krwi, że to nie tylko o Polskę gra się w „Weselu“ owa „wielka rzecz“. Po wyjęciu długiej ściany białoniego dworu-chaty objawia się jedna z komórek bytu, rzucona w skręt zmożonej tragicznej. Pod akompaniamentem muzyki weselnej rozgrywa się przed wieczną walką o ducha.

Nie chcemy nic wiedzieć o tamtem, „prawdziwym“ „Weselu“. Na wznie- sionych w górę dłoniach artystów wolnej Polski ukazują się, niby gołab, twórca myśli poety. Patrzy w nią wszyscy — i ci na scenie i ci na widowni. Czeka... „A jeśli żywa jest — polec!“

Sfrunęła... Uderzyła skrzydłami w serca, dobywając z nich żalony krzyk. I jak w źródle przejrzał się dzisiejszy człowiek w czarodziejskiej tafli tej tragedii, najbardziej nowożytniej, najstraszliwiej bolesnej i najprawdziwiej — polskiej...

Jak dudnienie muzyki tanecznej tętni codzienne, przyziemne życie. Brzuch — miłość — i sen — oto trzy motywy tego życia. Jakże dobrze jest

odrzuć wszelką myśl raniącą precz i rozciągnąć się na ciepłym zapiecku, z sytością duszy i ciała, i spać. Osoby „Wesela“ to zrazu chochoły Owinięte w słomę krzewy i pędy różane.

Ala przychodzi naraz dziwna noc w tej szopce pełnej ludzi wszystkich lat, wiar i stanów. Mikrokosmos Gospodarzowej chłapy przecina nagle świst wicherów, wiejących z zaświatów. Nawiewa ten wiatr najpierw Chochoła, niby ucieleśnioną duszę śpiącego domu. Potem Widmo, które w mogile nawet nie zaznało spokoju, łaknąc wiecznie pachnących miódów życia...

Aż wreszcie wdzierają się w światła cy dwór zjawy. Nie zjawy to — ale moce, uspięne w każdym z weselnych gości. Jak z barłogu dźwigają się po kolei tożzone robactwem dusze. Zobaczą, jakby siebie samych, jakby najwyższy kres swego duchowego wzlotu — Dziennikarz, Poeta, Gospodarz. Dojdą na moment do maksimum swoich dróg, przez jeden moment będą wielcy. Obudzi się w nich Stańczyk, Zawisza, Wernyhora!

A do tych mniejszych, słabszych, przyjdzie wielka chwila jako wyrzut sumienia. Zobaczy Pan Młody Braniczkiego, który sprzedał wolność za złoty chleb... Ujrzy Dziad, wspominający krwawą rabację w zapusty, widmo Szeli, jak szuka wody do zmycia rak...

A ci najstarsi, ci zatafconci do utraty pamięci, niezłodni do jednostkowego wzlotu, osiągną swoje maksimum w gromadzie. O świcie drugiego dnia wesela dochodzi tragedia do momentu najwyższego napięcia. Duch, z trudem wydobyty poprzez taniec piekielny, po przez śmiertelny sen, owładnął na chwilę — najpiękniejszą najbardziej

wstrząsającą — całym tym małym światem.

Ala oni — „nie chcom chcieć“. Oni czekają na hasło z zewnątrz, na jakiś bajeczny, wygodny, cudem do bohaterstwa wiodący — „złoty róg“. Niema w nich dostatecznej mocy. Dusze ich wyszły naprzeciw wielkiej chwili, ale nie umieją przełamać ostatecznej zapory: polskiego lenistwa, polskiej lekko- myślności, polskiego lęku przed aktem mocnej woli...

W ten moment bezsiły uderza Chochoł. Wtacza się do izby wielki, złoty, szeleszczący ciepłym, zimowym snem bez zwiędzeń. Głupi parobas wyjmując gromadzie kosy z rak. Jakby im odbierał ostatni znak mocy. Niema już zjaw. Niema spowiedzi — najkrwawszych, jakie zna dramat świata. Niema samobiczowań. Pod takt chochołowej muzyki zaczyna się nowe koło podtego, głupiego, zwierzęcego życia...

Idźcie i patrzcie i — — płacicie! Strasznie jest bowiem widzieć, jak „duch się w ludziach poniewiera...“

Z dziedzictwem wielkich dzieł spada ją na teatr dziedzictwa wielkich ról. Młody aktor lęka się często takiego spadku. Między nim a widzami z starszego pokolenia wyrasta rampa wspomnień...

Przedarli się jednak nasi artyści zwycięsko przez ową rampę. Ich mocne, pełne prawdy i ducha życie na scenie dorównało tym niezapomnianym zjawom, jakie przed laty tworzyli Solski, Chmieliński, Węgrzyn, Hierowski, Roman, Tarasiewicz.

Na czoło świetnej ogólnej gry całego zespołu, wysunęli się Strachocki (Poeta), Machalski (Czepiec), Biało- szczyński (Gospodarz), Krasnowiecki

3  
listopada  
1933

**Piątek**

Huberta

Jutro: Karola

Wschód słońca 6:34  
Zachód słońca 16:4

**TEATR WIELKI**

Piątek, 3 listopada godz. 7:30 „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego.  
Sobota, 4 listopada godz. 7:30 „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego.

**TEATR ROZMAITOŚCI**

Piątek, 3 listopada godz. 7:30 „Moja siostra i ja” kom. muzyczna.  
Sobota, 4 listopada godz. 7:30 „Moja siostra i ja” kom. muzyczna.

**COLOSSEUM:** „Pocątnek przed lustrem” oraz rewja „Blondynki czy brunetki”.

**KINOTEATRY.**

**ADRIA:** „10 proc. dla mnie z Krukowskim”.

**APOLLO:** „Zdobycie cie muszę” Jan Kiepura.

**ATLANTIC:** „King Kong”.

**CASINO:** „Jaką mnie pragniesz...”

**CHIMERA:** „Jei Królewska Mość” (Lilian Harwey).

**GRAZYNA:** „Vlasta Burian”, jako

Adjutant Jego Wysokości, oraz rewja.

**KOPERNIK:** „Królewski kochanek”.

**MARYSIENKA:** „Wuj Mozes”.

**MIRAŻ:** „Baby” z Anny Ondrá.

**MUZA:** „Jego Ekselencja subjekt”.

**PALACE:** Jan Kiepura „Zdobycie cie muszę”.

**PAN:** „Ekstaza”.

**PASAŻ:** Tom Mix „Noc strachu”.

**RAJ:** „Naucz mnie kochać”.

**STYLOWY:** „Maski dr. Fu-Man-Hu”

oraz rewja „Nasza paczka”.

**SWIT:** „Pod Twoją obroną” Bogda i Brodiz.

**UCIECHA:** „Zakazane Przedmieście” i rewja Junoszy.

— Teatr Wielki Dzisiaj w piątek oraz w sobotę i niedzielę „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego, jedno z największych arcydzieł polskiej literatury scenicznej, oprócz nielicznych wieszczem natchnieniem. Wystawione z prawdziwym pietysmem pod reżyserją J. Strachockiego w interesujących dekoracjach A. Pronaszki i w znakomitej obsadzie „Wesele” święci na scenie lwowskiej swój pełny renesans, podobnie jak na scenie

(Dziennikarz), Żurowski (Szela), Malanowicz (Panna Młoda), Jakubińska (Rachel), Stępowski (Pan Młody) i Brochwicz (Hetman). Jedyną postacią niedorównującą tradycji Teatru Wyspiańskiego był Stańczyk, choć maskę miał znakomitą. Zato Gospodarz, jakby wyjęty z Grotgerowskiego obrazu, Czepiec pełen wspaniałego temperamentu, Poeta, prowadzący grę ku najwyższemu napięciu mocy i wielkości, tragiczny i wspaniały w potęgę bólu Dziennikarz, Panna Młoda pełna naiwności i zmysłowego czaru, a powagi i dostojności w przeszłości zagranej scenie z Poetą — pozostaną w pamięci nowego pokolenia równie niezapomniani, jak tamci, którzy przed laty wygrzywali swoją wielkość w „Wesele”.

Reklamacja Pronaszki, pomysłała i kierowała naukos w pole, otwarta od strony ściany chata — należy do najciekawszych dzieł artysty. Dyskretna muzyka — tło dla całej akcji, utrzymana w doskonałym tonie. Na karb premierowych niedociągnięć kładziemy zbyt cichą dykcję świętego pozatem Michałowicza (Widmo), za nadto ciężką ziawę Chochola i brak należytej sugestji w ostatniej scenie zaczarowanego tańca. Muzyka w tej scenie powinna także wychodzić od strony Chochola i z przodu sceny.

Są to jednak ostatnie usterki, łatwe do wyrównania. Świetny reżyser „Wesele” i znakomity Poeta — nie ma powodu do większej troski. „Wesele” już w tej formie jest jego wielkim zwycięstwem artystycznym.

Jadwiga Gamska.

Wczoraj, jako w drugi dzień Zaduszek trwały w dalszym ciągu wędrowki na cmentarzu lwowskim. Wszystkie niemal groby toną w kwiatach i świecach. Najłulmiej odwiedza publiczność mogiły drogich sercom polskim obrońców naszego miasta, spoczywających na cmentarzu Orłąt.

Staraniem Straży Mogił Polskich Bohaterów odbyła się tu o godz. 10 rano żałobna msza św. Przed kaplicą Orłąt zgromadziły się liczne delegacje i reprezentacje wraz z przedstawicielami władz. Szeregi wojska, oraz sztandary organizacji nadały uroczystości manifestacyjny charakter.

W rzęście oświetlonej kaplicy odprawiał mszę św. proboszcz garnizonu lwowskiego ks. Stanisław Matzner, który po nabożeństwie wygłosił podniosłe kazanie na temat nieocenionej ofiary, jaką poniosła młodzież lwowska, a jaka nie mogła pozostać bezowocną. Porównał mowca bohatera (czyli obrońców Lwowa z ofiarą księcia Józefa Poniatowskiego, który powierzony sobie przez Boga honor Polaków musiał utopić w nurtach Elstery, ponieważ nie miał go komu zostawić. Ci, co leżą na tym cmentarzu, mają następców w młodych żołnierzach polskich i mogą być pewni, że złożyli honor swój żołnierski w dobre ręce.

W czasie nabożeństwa chór młodzieży pod batutą prof. Adamczaka odśpiewał pieśni religijne. W końcu orkiestra wojskowa odegrała hymn „Boże coś Polskę”.

O godz. 11 odbyła się druga Msza św. w kapicy Orłąt, urządzona przez Katolicki Związek Polek w Warszawie, którego delegacja przybyła do Lwowa. Odmówiono po nabożeństwie modlitwy za dusze poległych.

Cały cmentarz Obrońców Lwowa przyozdobiono kwiatami, wieńcami i światłami.

Delegacje żołnierzy wszystkich pułków garnizonu lwowskiego odwiedziły wczoraj przedpołudniem groby tych, którzy walczyli o niepodległość Polski i spoczywają na cmentarzu Łyczakowskim. Odwiedzono mogiły powstańców 1863 r i 1831 r., oraz Obrońców Lwowa.

Pod pomnikiem poległych powstańców 1863 r. obecna była delegacja weteranów powstania i grono publiczności, towarzyszący żołnierzom referent oświatowy garnizonu mjr. Klink przemówił do żołnierzy, przypominając im ofiarny czyn uczestników powstania styczniowego, którzy chwycili za oręż, by wywalczyć Polsce niepodległość. Nie zdołali wprawdzie w tej walce zwyciężyć, ale ideał ich odżył w następnym pokoleniu, które prowadzone przez zwycięskiego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego, wywalczyło Polskę niepodległą byt.

Wspólna modlitwa za dusze poległych i zmarłych powstańców, oraz śpiew „Boże coś Polskę” zakończyły rzewną i podniosłą uroczystość.

**Jak należy zaopatrzyć wodociągi domowe przed zimą.**

Zakłady Wodociągowe miasta Lwowa przypominają konieczność natychmiastowego zabezpieczenia wodociągów domowych przed zamrożeniem. Obowiązek ten spoczywa na zarządcach realności prywatnych i publicznych, rządowych, wojskowych i gminnych. W szczególności należy zabezpieczyć przed wpływem mrozów rurociągi, wodomierze i kurki wodociągowe w piwnicach. Okna piwniczne trzeba pozamykać i uszczelnić, zaś nieoszlone zamurować, lub odpowiednio zaizolować. Drzwi, prowadzące do piwnicy, w której mieści się główne połączenie wodociągowe, jak również drzwi do korytarzy piwnicznych, należy szczelnie zamykać, by uniknąć przewiewu zimnego powietrza. Ubikacje, przez które przechodzą rury wodociągowe, muszą być ogrzewane, względnie rurociągi odpowiednio zabezpieczone. Zamykanie instalacji wodociągowej i pozbawianie mieszkańców używania wody pod pozorem niebezpieczeństwa zamrożenia wodociągu, jest zakazane. Równocześnie przypominają Zakłady Wodociągowe miasta Lwowa, że w myśl ustawy właściciele realności odpowiadają za całość wodomierzy, ustawionych w ich do-

mach. Wszelkie uszkodzenia wodomierzy, powstałe skutkiem zamrożenia i podgrzewania wodomierzy zamrożonych, usunięte będą jedynie na koszt właściciela domu. W razie zupełnego zniszczenia wodomierza skutkiem inrozu, właściciel realności obowiązany będzie zwrócić Zakładom Wodociągowym m. Lwowa jego wartość, oraz ponieść kosztą ustawienia wodomierza nowego. Skrzynie wodomierzowe należy wypełnić trocinami, lub wełną drzewną. Gdzie wodomierze umieszczone są nie w piwnicach, lecz w specjalnych szybach wodomierzowych, zapobiega się zamrożeniu wodomierzy przez ułożenie między dwie przykrywy szybu worków, wypełnionych słomą, trocinami, lub wełną drzewną. Nie wolno używać nawozu bydlęcego jako materiału zabezpieczającego urządzenia wodociągowe przed zamrożeniem. Równocześnie upraszają Zakłady Wodociągowe m. Lwowa P. T. Zarządców realności o przypomnienie dozorcóm domów obowiązku oczyszczania ze śniegu i lodu nakrywek ulicznych na odgałęzieniach wodociągowych i hydrantach ogólnych.

nach warszawskiej, krakowskiej, poznańskiej, a zapełniona widownia śledzi z najwyższym napięciem przebieg tego porównanego widowiska. Przedstawienia „Wesele” to prawdziwa uczta artystyczna zarówno dla całej kulturalnej publiczności jak i dla szerokiej kół kształcącej się młodzieży. W rolach głównych pp. Białoszczyński, Stępowski, Strachocki, Krasnowiecki, Machalski, Krzemieński, Tatariewicz, Guttner Żurowski, Malanowicz, Wierzejska, Jakubińska i in.

— Teatr Wielki. W poniedziałek, dnia 6 b. m. celem umożliwienia najszerszym warstwom publiczności ujrzenia świetnej sensacyjnej sztuki „III p. pokój Nr. 17”, która na scenie Teatru Wielkiego święciła tak niecodzienne sukcesy urządza dyrekcja Teatru Wielkiego losowanie miejsc na ten dzień przyzecz wszystkie bilety kosztują 1 zł., a los rozstrzyga o miejscu. Losowanie odbywa się w biurze Abo. Rutowskiego 2, zaś w dniu przedstawienia wieczorem przy kasie Teatru Wielkiego.

Miła ta inowacja spotyka się każdorazowo z ogromnym zainteresowaniem publiczności, która w ten sposób za groszowa

opłatą może korzystać z doskonałego przedstawienia teatralnego.

— Teatr Rozmaitości. „Moja siostra i ja” najmłodniejsza komedia muzyczna ostatnich czasów, przebieg lekkiego repertuaru zagranicznego przyjęta niezmiernie gorąco na środowiskowej premierze odegrana będzie dzisiaj oraz w dni następne. Prześlizgnęta muzyka tej kapitalnej nowości, jej czarujące melodie, treść pełna naturalnego humoru i komizmu, liczne tańce, i doborowa obsada w osobach z pp. Kamińskiej, Matusiakówny Słowińskiej, Leliwy Dąbrowskiej, Koradowskiego i innych, Pomysłowa reżyserja W. Radulskiego i oryginalne dekoracje O. Rixa składają się na wysoce artystyczną całość wywołującą niezwykle sympatyczne wrażenie na rozbawionej do łez widowni. Kierownictwo muzyczne J. Munda.

— Teatr Lwowski w Przemysłu. Kontynuując w bieżącym sezonie swoją działalność popularyzacji teatru na prowincji wyjeżdża zespół Teatrów Miejskich w poniedziałek, dnia 6 b. m. do Przemysłu i w dniu tym w sali Robotniczej da w premierowej obsadzie przedstawienie przepysznej komedji Ebermayera i Cammerlohna

Na frontonie odnowionej kamienicy l. 16 ul. Zimorowicza wmurowano w dniu wczorajszym tablicę z czarnego marmuru z następującym napisem: „W tym domu mieszkał przez lat 26 i umarł 28 stycznia 1913 r. Władysław Belza, autor katechizmu polskiego dziecka”. W środku tablicy znajduje się plakieta brązowa wyobrażająca podobną poety.

**Wycieczka do Katowic.**

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie wspólnie z Polskim Touring Klubem organizuje w najbliższą niedzielę wycieczkę popularną na Górny Śląsk. W programie zwiedzenie Katowic, Królewskiej Huty i Chorzowa.

Odjazd ze Lwowa w sobotę, 4 listopada b. r. o godz. 2358, powrót do Lwowa w poniedziałek 6 listopada o godz. 6:20.

Przejazd pociągiem pospiesznym w zerwanych wagonach pullmanowskich, o numerowanych miejscach.

Cena biletu w obie strony zł. 18 zabilety do nabycia do dnia 3 b. m. godzina 18:00 w P. B. P. Orbis pl. Mariacki 8 i Sani

Marjacki 15.

**Kopernika 15a**  
Filija Perfumerji S. FEDERA  
Sykstuska 7

„Ach ta gotówka”, która dzięki swemu humorowi odniosła tak nieprzeciętne sukcesy wśród publiczności lwowskiej.

— Kino „rewja „Stylowy”, ul. Szaszkiewiczza 5. Premiera rewji „Nasza paczka” w kinie „Stylowym” odniosła całkowity sukces. Publiczność bawiła się świetnie i oklaskiwała gorąco wszystkie numery programu. Doskonale zgrany zespół z Bukojęnską, Dore, Belskim, Leńskim i Mieczkowskim zbierał obfite żniwo oklasków

— Życie towarzyskie w Związku Ofic. Reż. Sezon odczytów, kursów z dziedziny wojskowej imprez towarzyskich i t. p. rozpoczęła Związek Oficerów Rezerwy w sobotę, dnia 4 listopada b. r. dancingu-bridge. Początek o godz. 19:30. Strój wizytowy. Udział w imprezach Z. O. R. mogą brać tylko członkowie Związku i osoby, których by przez nich wprowadzone. Karty uczestnictwa u Sekretarjat Z. O. R. codziennie od godziny 19—20. Szczegółowy program odczytów, kursów i imprez towarzyskich podany zostanie w przyszłym tygodniu do wiadomości.

— Niedzielny dancing. W niedzielę, dnia 5 listopada b. r. o godz. 17 urządzi „Patrol” Tow. opieki nad więźniami” w sali „Palais de danse Bristol” podwieczorek z tańcami na cele opieki nad opuszczonymi rodzinami.

Doniosły cel, minimalny wstęp — bo zł. 50 gr. łącznie z podwieczorkiem — gnie niezawodnie wszystkich.

— Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku, zawiadamia, że w sobotę, dnia 4 listopada b. r. o godz. 19:30 odbędzie się w kościele św. Anny nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych Obrońców Lwowa z III. Odcinka, na które zaprasza zarząd Z. O. L. wszystkich obrońców Lwowa.

— Korepetycje. Biuro Porad i Pomocy dla Młodzieży Akademickiej przy Towarzystwie Przyjaciół Młodzieży Akademickiej we Lwowie, zwraca się do studentów, które dotychczas tak zyczących i ofiarnie spieszyło z pomocą niezamierzonym akademikom ażeby zgłaszało z tym biurze korepetycje i różnego rodzaju zagadających, odpowiednich do studiów, środków materjalnych. Dobór zdolnych i sumiennych korepetytorów, oraz kandydatów do innych zajęć — wszechstronnie. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Biuro Informacyjne T-wa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej we Lwowie, Kosciański 15, lewy parter, w godz. 17—18. Równocześnie podaje się do wiadomości wymienione Biuro przyjmuje uż podatki niezamierzonym młodzieży akademickiej o wycieczkę na zapłacenie I. raty czesnego.

— Zwyczajne walne zgromadzenie Bursy im. św. Wojciecha we Lwowie odbędzie się w sobotę, dnia 18 listopada 1933 o godzinie 5-tej wieczorem w sali Polskiego T-wa Krajowawczego ul. Sobieskiego l. 3, I. piętro. W razie braku komisarzy członków, zgromadzenie odbędzie się o 10 minut później. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia walnego; 2) sprawozdanie z działalności zarządu; 3) sprawozdanie z komisji rewizyjnej; 4) wybór wiceprezesa, członków zarządu i komisji rewizyjnej; 5) wnioski.

— Wystawa fotografii „Karpaci w 25. rocznicę”. Lwowski Okręgowy Związek Narciarski i Muzeum Przemysłowe we Lwowie

## Horoskopy Mussoliniego i Hitlera.

Astrologowie wszystkich czasów interesowali się zawsze bardzo żywo życiorysami ludzi sławnych i wybitnych, uważając ich horoskopy życiowe za przykład prawdziwości swej tajemnej wiedzy. I w dzisiejszych czasach, chociaż astrologia przestała być w pojęciach ogółu tem, czem była w starożytności i średniowieczu, zestawianie losów ludzkich z ruchami planet i konstelacji niebieskich znajduje wielu gorliwych wyznawców.

Mussolini, który bywa często przez swych zwolenników porównywany z Napoleonem, posiada też podobny horoskop do wróżb, jakie czytali astrologowie z gwiazd wielkiemu władcy Francji. Obaj urodzili się w godzinie, która pozostaje pod znakiem skorpiona i w okresie panowania Marsa, planety energicznego działania. Mars Napoleona stoi w 10-tym polu, jest wywyższony ponad inne planety i odbija się w słońcu, zaś Mars Mussoliniego w 7-em polu i jest w związku z księżycem. Odpowiada to stanowisku wodza i samowładcy w pierwszym wypadku, w drugim męża stanu i polityka. W obu wypadkach stoją słońce i Merkury w polu silnej umysłowości, pod znakiem lwa, dla obu widoczny jest wpływ Uranusa i Jowisza. Uranus jest planetą rewolucjonistów, Jowisz zaś wyobraża dobroć i miłość bliźnich. Astrologowie tłumaczą zatem, że Mussolini musiał zburzyć ażeby móc na nowo budować — natomiast Napoleon pozostawił po sobie — gruzy. Jednakże jego największe dzieło, kodeks Napoleona, był czynem dokonany pod wpływem Jowisza.

Astrologia określa temperament człowieka według podziału planet na cztery elementy: ogień, powietrze, ziemię i wodę. U Mussoliniego widzimy prawie równomierny podział tych elementów, u Napoleona zaś przeważa element ziemi, skutkiem czego brak mu idealizmu, a wypadki świata interesują go tylko o tyle, o ile odzwierciedla się w nich jego własna osoba.

Bezpośrednio obok planety Mussoliniego stoi Saturn, co oznacza rozumne opanowanie samego siebie. Rzecz osobliwa, że najważniejsze daty w życiu Napoleona i Mussoliniego zbiegają się z odpowiednimi znakami niebieskimi: koronacja Napoleona na cesarza i marsz Mussoliniego na Rzym. Wkońcu wróża astrologowie, że dwie przyjazne planety, pod których znakami stoją dalsze losy „Il Duce”, tj. Jowisz i Wenus, dadzą mu szczęśliwą starość.

Natomiast osoba Hitlera nie jest dobrze zapisana w kalendarzu astrologów. Tak przynajmniej twierdzi wiedeński astrolog Rudolf Wautsch, który kanclerzowi Niemiec postawił następujący horoskop:

Tak zwane kwadratowe położenie między Marsem a Saturnem, które znajduje się w horoskopie Hitlera, jest zły znak. Stosunek Saturna do księżyca w czasie od połowy października do połowy grudnia tego roku wróży Hitlerowi „wielkie nieszczęście”. — Dnia 14 października przeszło słońce ponad tem miejsce, w którym w horoskopie Hitlera znajduje się Uranus, planeta gwałtownych zmian. W horoskopie Hitlera stoi Uranus w t. zw. „domu nieszczęść”. W dniu tym wystąpiły Niemcy z Ligi Narodów. Dnia 6 listopada ma stać słońce w kwadracie do Saturna, a 8 i 9 listopada przeciwstawia się Marsowi. Dni od 6 do 9 bm. będą nieszczęśliwe dla Hitlera. Niebezpieczny ma być też dla niego dzień 23 grudnia. Jako krytyczne dni mniejszego znaczenia wskutek położenia księżyca wymienia nieśkaskawy dla Hitlera astrolog: 20 i 26 października 2, 10, 16, 17, 22, 23, 29 i 30 listopada 7 i 14 grudnia. Najważniejsze jednakże znaczenie nadaje datom od 6 do 9 listopada.

**Kopernika 15a**  
Filija Perfumerji S. FEDERA  
Sykstuska 7

## Niepoczytalny emeryt w roli sekwestratora.

U jednego z lokatorów kamienicy przy ul. Kr. Jadwigi 8. zjawił się zamieszkały w tymże domu emerytowany sekwestrator Br. Żekowski i zajął mu meble za rzekomo niezapłacone podatki. Pokrzywdzony lokator zawezwał posterunkowego, który sprowadził Żekowskiego na komisariat PP. Tam okazało się, że Żekowski jest upośledzony na umyśle. (—)

## Awantura na Pogot. Ratunkowem.

Na stacji Pogotowia Ratunkowego przy pl. Strzeleckim zgłosił się wczoraj rano kompletnie pijany St. Haber, zam. przy ul. Gródeckiej, prosząc o opatrunek, gdyż został rzekomo ciężko pobity.

Gdy lekarz dyżurny nie znalazł żadnych obrażeń na jego ciele, Haber począł się tak awanturować, że musiano wezwać posterunkowego, który sprowadził Habera na komisariat PP. (—)

## Dwa wypadki samochodowe.

Wczoraj w południe około godz. 12 autodozorka nr. LW. 7471 potrafiła przechodzącego przez pl. Akademicki Salomona Fischera zam. przy ul. Glińskiego 11. P. Fischer doznał potłuczeń na całym ciele.

Około godz. 13 auto ciężarowe M. Kolońca zdeczyło się na ul. Halickiej z autodozorką M. Krebsa ze Zniesienia.

## Zamachy samobójcze.

Jan Fleszar, dwudziestoletni robotnik, zam. przy ul. św. Zofii 24 usiłował popełnić wczoraj popołudniu samobójstwo. Poprzecinał sobie żyły w obu rękach wypił jakąś mieszaną trucizną i poderżnął gardło.

Urzędnik sądowy Franciszek Łoźny usiłował wczoraj rano popełnić samobójstwo przez wypicie benzyny i spirytusu skażonego.

W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala powszechnego. Powodem samobójstwa było przepicie całomiesięcznej pensji. (—)

## Podstępny zamach bojowca z O. U. N. na oficera policji.

W sobotę 4 b. m. odbędzie się we Lwowie rozprawa przeciw Stefanowi Nyczowi o przynależność do tajnej organizacji O. U. N. i zbrodnię stanu, oraz o zdradziecki zamach na oficera policji p. Ciesielczuka, wykonany za rogiatką Janowską. Trybunałowi przewodniczyć będzie sędzia Jagodziński, jako wotanci zasiadają ss.: Tertil i Bendaszewski, oskarża wiceprokurator dr. Mostowski. Przed sądem staje zamachowiec z O. U. N. lat 22, student Politechniki gdańskiej.

Według informacji Agencji Wschód, przebieg zamachu i przygotowań Nycza do zastrzelenia aspiranta policji Ciesielczuka były następujące: Zamach wykonany został 28 kwietnia b. r., Nycz, posiadał jak niemal wszyscy zamachowcy i teroryści z O. U. N. pistolet automatyczny niemiecki „Ortgetsch”, broń jaką używa w służbie Reichswehry. W dniu wykonania zamachu Nycz zgłosił się do aspiranta Ciesielczuka, którego znał nie pod jego prawdziwym nazwiskiem, lecz pod na zwiskiem „komisarza Jurewicza” i wręczył mu egzemplarze „Surmy” i „Rozbudowy Nacji” i zaofiarował dostarczenie ważnych informacji, dotyczących O. U. N., zaznaczając jednak, że nie może ich podać w biurze. Nycz zaproponował, iż wobec tego, że boi się spotkania w mieście — spotkanie przy ostatnim przystanku tramwajowym na rogatce Janowskiej, skąd asp. Ciesielczuk i Nycz udadzą się w kierunku bocznej drogi, zakonspirowani, by nikt z O. U. N. nie mógł Nycza zobaczyć. Istotnie po południu asp. Ciesielczuk przybył o oznaczonej godzinie na rogiatkę Janowską i zobaczył Nycza, który wiedząc, iż jest już widziany, nie zbliżając się do asp. Ciesielczuka, udał się ścieżką, w bok od gościńca Janowskiego, kierując się w stronę polany. Asp. Ciesielczuk postępowal z Nyczem. W pewnej chwili Nycz znikł za krzakiem, a następnie poderwawszy się nagle z miejsca, skierował ostro nabity rewolwer na asp. Ciesielczuka. Nycz pociągnął kilkakrotnie za cyngiel pistoletu, który jak się później okazało szczęśliwym trafem zaczął się. Aspirant Ciesielczuk błyskawicznie wyciągnął swój pistolet i strzelił do Nycza, którego zranił. Nycz upadł na ziemię.

Asp. Ciesielczuk przywołał znajdujących się opodal wywiadowców, którym już przedtem polecił zbadanie terenu w celu zabezpieczenia miejsca spotkania przed niepowołanymi świadkami. Na miejsce zajścia zjechały władze śledcze. Stwierdzono, że tylko dzięki przypadkowi t.j. zacięciu się mechanizmu, pistolet Nycza nie wypalił. Gdyby pistolet wypalił i gdyby asp. Ciesielczuk w błyskawicznym tempie nie zrobił użytku ze swej broni, byłby niewątpliwie zastrzelony. Wynikło to zarazem z zeznań Nycza, który specjalnie przybył z Gdańska z rewolwerem niemieckim „Ortgetsch”, aby wykonać zamach na aspiranta Ciesielczuka. Początkowo Nycz miał zamiar zastrzelić go w jego biurze, obawiał się jednak, że nie będzie miał sposobności, a uważał, że lepiej i pewniej zastrzelić może oficera policji w odludnym miejscu. Należy dodać, że Nycz przygotowywał swój zbrodniczy

i podstępny zamach z całą świadomością, już w czasie rozmowy z asp. Ciesielczukiem w jego biurze miał przygotowany nabity rewolwer w kieszeni płaszcza. Egzemplarze pism nielegalnych wręczył oficerowi policji pobo, aby pozyskać jego zaufanie i aby mieć pretekst do bezpośredniej rozmowy z Ciesielczukiem.

Istotnie tylko dzięki przypadkowi rewolwer Nycza nie wypalił. Trzy razy naciskał Nycz na cyngiel — bez skutku. Każdej jednak chwili asp. Ciesielczuk mógł być zastrzelony, gdyby rewolwer zaczął działać. Sam oskarżony przyznał się do tego.

Zamachowiec Nycz mimo młodego wieku był już wielokrotnie aresztowany za działalność wywrotową. W marcu 1933 r. przyjechał z Gdańska do Lwowa i przywiózł w walizce wydawnictwa zohydzające Państwo Polskie. Nycz był pewny, że uda mu się zamach na aspiranta Ciesielczuka, miał przygotowane pieniądze na finansowanie ucieczki do Czechosłowacji, a nawet posiadał odpowiednie mapy. Nie ulega wątpliwości, że zamach był inspirowany przez czynniki kierujące z O. U. N. Nycz był dobrze zaopatrzony w broń, amunicję, pieniądze i posiadał środki na dwukrotną, w krótkich odstępach czasu, podróż między Gdańskiem a Lwowem.

Do rozprawy sobotniej powołanych zostało zaledwie kilku świadków, głównie przedstawicieli policji z aspirantem Ciesielczukiem na czele. Zeznawać będzie też matka Nycza z Winnik.

wie urządzają pod protektoratem Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji wystawę fotografii „Karpaty w zimie”. (Krajobraz górski i reportaż sportowo-turystyczny). Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę 5 b. m. o godzinie 11:30 w gmachu miejskiego Muzeum Przemysłowego (główne wejście, parter na lewo). Bilety wstępu 50 groszy od osoby, dla młodzieży szkolnej i akademickiej 25 groszy. Wycieczki w grupach po 10 osób 15 groszy od osoby. Wystawa obejmuje około 200 eksponatów o bardzo dużej wartości artystycznej i niewątpliwie wzbudzi wielkie zainteresowanie nie tylko miłośników fotografii ale i szerokich kół narciarzy, turystów i przyjaciół przyrody górskiej.

— Z Ligi ochrony zwierząt. Na jeden złoty półrocznie niżamy członkowska wkładkę. Kursor nasz zaopatrzony w legitymację z fotografią, ma upoważnienie do zbierania nietylko wkładek, ale także zgłoszeń na członków Ligi. Chcemy w ten sposób ułatwić wpisywanie się do naszego towarzystwa i wpłacanie wkładek. Członkom zamiejscowym wysyłamy czeki. Prosimy o podawanie nam lub kursorowi nazwisk tych osób, któreby chciały zostać członkami Ligi. Liga ochrony zwierząt we Lwowie, ul. Czarnieckiego 18 (gmach Województwa)

— Zarząd Polskiego Związku niższych funkcjonariuszy państwowych we Lwowie, zaprasza swych członków na zebranie informacyjne, które odbędzie się w niedzielę dnia 5 listopada 1933 r. o godzinie 10 rano w lokalu Związku przy ul. Gródeckiej 12b. II. p. Przybycie na zebranie jest obowiązkowe

— Towarzystwo naukowe. Posiedzenie naukowe Wydziału Filologicznego, odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 listopada 1933 r. o godzinie 5-ej wiecz., w lokalu seminarjum polonistycznego. Porządek dzienny: prof. Ryszard Ganszyniec: „Sarbiewskiego De dis gentium”; prof. Ryszard Ganszyniec przedstawi pracę dra Jana Smereki: „Studia do Jana z Wiślicy”. Po posiedzeniu naukowym odbędzie się posiedzenie administracyjne.

W gospodarstwie domowym jeszcze bardziej oszczędzać nie jest zadaniem łatwym, a jednak są drogi wiodące do celu. Należy wybrać z nich te, które nie dają zbyt odczuwać ograniczeń nakazanych przez oszczędność. Dużo zyskujemy już przez to, gdy sam nieczymy wyborne ciasta według wypróbowanych przepisów dra Oetkera. Niewątpliwie znajdzie się Pani w szeregu milionów skrzętnych gospodyń, które odnosiły poważne korzyści przez własny wypiek placek, tortów i ciast, używając proszku do pieczenia dra Oetkera „Bakin”. Spróbujemy, a przekonamy się. Zadać w sklepach kolonialnych bezpłatnie małych książeczek z przepisami dra Oetkera. W razie wyczerpania wysłać bezpośrednio dr Oetker Warszawa Rakowiecka 23. 218!

— Wojewoda lwowski p. Belina-Prażmowski wyjechał ze Lwowa i w związku z tem w piątek, dnia 3 b. m. nie będzie udzielał audiencji.

— Wyjazd służbowy prezesa Izby Skarbowej II. Prezes Izby Skarbowej II. we Lwowie p. Brzecki, wyjechał w sprawach służbowych do Tarnopola.

— Krzyż Niepodległości dla b. promiera profesora Bartla. Prezydent Rzeczypospolitej nadal b. premierowi profesorowi dr. inżynierowi Bartłowi Krzyż Niepodległości.

— Przedstawiciel p. Wojewody lwowskiego podczystości na cmentarzu Obrońców Lwowa. Podczas uroczystości na cmentarzu Obrońców Lwowa nieobecny we Lwowie p. Wojewodę Belinę-Prażmowskiego reprezentował naczelnik wydziału wojakowskiego p. Krzywoszyński.

— Mianowania w sądownictwie. Minister przemysłu i handlu za zgodą Min. spraw. zamianował sędziego okr. we Lwowie dra Romana Piotrowskiego radcą ministerjalnym w V. stopniu służbowym w Ministerstwie przemysłu i handlu.

— Minister sprawiedliwości przeniósł na własną prośbę sędziego grodzkiego p. Emila Fidyka z Rudek do Sądu grodzkiego w Kulikowie.

R. Drzała poleca kołdry, materace, przerwania kołdry po 5 zł., materace po 7 zł., — Chorażczyzna I. 5, obok kina „Apollo”. 1654

## Dorożka na chodniku.

Wczoraj nad ranem dorożkarz M. Rollaner, będąc w stanie pijanym wjechał dorożką na chodnik ulicy Legionów i nie chciał zjechać z powrotem na jezdnię. Posterunkowy odwiózł go do aresztów. (—)

## Szczegóły nowego 10 proc. dodatku do państwowego podatku gruntowego i przemysłowego.

W najbliższych dniach ukażą się szczegóły rozporządzenia o poborze 10 proc. dodatku do państwowego podatku gruntowego i przemysłowego.

Ag. „Wschód“ otrzymuje w tej sprawie następujące informacje: Niezależnie od 10 proc. dodatku pobieranego na mocy ustawy z 12 II. 1931 r. o poborze 10 proc. dodatku do niektórych podatków i opłat stempowych, wprowadza się dodatek w wysokości 10 proc. do:

Państw. podatku gruntowego z wyłączeniem podatku, przypadającego od gruntów położonych na obszarze województw: wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego, powiatów: kowelskiego, kostopolskiego, sarneńskiego i lubomelskiego województwa wołyńskiego, tudzież powiatów: białostockiego, bielskiego, sokólskiego, wolkowskiego i grodzieńskiego wojew. białostockiego oraz z wyłączeniem podatku, przypadającego od płatników opłacających ten podatek z zastosowaniem regresji.

Państw. podatku przemysłowego, przypadającego od obrotów, osiągniętych przez przedsiębiorstwa przem. od I do V kategorii świadectw przemysł. Dodatek ten nie będzie pobierany do dodatków samorząd., ani też do 10 proc. dodatku, wprowadzonego ustawą z d. 12 lutego 1931.

Dodatek gruntowy pobierany będzie do należności, przypadających z tytułu II raty państw. podatku gruntowego za r. 1933 i I raty tego podatku za r. 1934. Dodatek przemysłowy pobierany będzie do należności z tytułu państw. podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od obrotów osiągniętych od 1 października 1933 r. do 30 września 1934.

Płatnicy państw. podatku przem. od obrotu, opłacający zaliczki miesięczne, winni opłacać 10 proc. dodatek, począwszy od zaliczki przypadającej za miesiąc październik 1933. Płatnicy państw. podatku przem. od obrotu, opłacający zaliczki kwartalne, winni opłacać 10 proc. dodatek począwszy od zaliczki za IV. kwartał 1933. Przy wymiarze państw. podatku przemysłowego od obrotu za rok 1933 dla przedsiębiorstw czynnych przez cały ten rok, wysokość 10 proc. dodatku za miesiąc październik, listopad i grudzień 1933 r., przyjęta będzie w wysokości odpowiadającej 1/4 części 10 proc. dodatku, obliczonego od sumy podatku przemysłowego, wymierzonego za cały rok. Przy wymiarze państw. podatku przemysłowego od obrotu za rok 1933 dla przedsiębiorstw czynnych tylko przez część tego roku, a powstałych przed 1 października 1933 r., wysokość 10 proc. dodatku za miesiące październik, listopad i grudzień 1933 przyjęta będzie w wysokości odpowiadającej sumie 10 proc. dodatku, obliczonego od sumy podatku przemysłowego wymierzonego za cały czas trwania przedsiębiorstwa, podzielonej przez ilość miesięcy trwania przedsiębiorstwa i pomnożonej przez 3. 10 proc. dodatek, pobrany w myśl niniejszego rozporządzenia łącznie z zaliczkami na podatek przemysłowy, potrąca się od sumy dodatku przypadającego po skutecznym wymiarze podatku przemysłowego.

Płatnicy państw. podatku przemysłowego i gruntowego obowiązani są

uścić 10 proc. dodatek łącznie z uiszczeniem należności, wymienionych w art. 2 i 3 i w terminach płatności tych należności. Niewpłacony w tych terminach 10 proc. dodatek podlega przymu sowemu ściąganiu łącznie z należnością główną, przyczem od dodatku tego nie będą pobierane kary za zwłokę ani odsetki za odroczenie.

Do obliczania i poboru 10 proc. dodatku powołane są te organa, do których należy wymiar i pobór odnośnych danin publicznych. — 10 proc. dodatek należy uścić bez osobnego zawiadomienia ze strony władzy.

## Oszczędzasz 50% Kupując we firmie:

**SUKNA** na męskie ubrania

na raglany, palta i pokrycia futer

solidnie i tanie

**HURTOWNIA TEKSTYLNA**

Lwów, Rynek 30, 2164

**KAIM i SYN**

LWÓW, KOPERNIKA 11. TEL. 20-45.

FORTEPIANY, PIANINA, GRANDFONY, PŁYTY

KSIĘGARNIA

**TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ**

Lwów, ul. Batoiego 32

P. K. O. 19222. Telefon 51-80.

Jest na i większą centralą zakupu dla wszelkich bibliotek.

Książki po cenach zniżonych.

**PŁOTNA** na bieliznę i pościel

koldry, materace, koca, derki

solidnie i tanie

**HURTOWNIA TEKSTYLNA**

Lwów, Rynek 30 2164

## Zbiórka książki polskiej na rzecz emigranta.

RODACY:

Siedm tysięcy książek oraz czasopism — zebranych przez Polskie Towarzystwo Emigracyjne w październiku 1931 r. — to wyraz ofiarności względnie pracy całego polskiego społeczeństwa, świadczący jasno jak oroga jest wszystkim sprawą zachowania polskości naszej emigracji.

I skoro wszyscy zgodnie zrozumieliśmy, że nie wolno nam tracić tej kilkumilionowej rzeszy naszych rodaków na obczyźnie i że do nas należy podtrzymanie lub rozbudzenie w niej poczucia przynależności narodowej i religijnej — bądźmy dalej konsekwentni i nie ustawajmy w zapoczątkowanym dziele. Szafy Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego dziś znów już pu-

ste, a nasi wychodźcy wołają o dalsze ofiary.

Niechaj więc zbiórka książki w czasie od 5—15 listopada b. r. zyskuje jak największą ilość ofiarodawców, a świadomość spełnionego obowiązku wobec Boga i Ojczyzny będzie im chyba najlepszą nagrodą za poniesione ofiary.

CO MÓWIA NASI RODACY NA OBCZYŻNIE?

„Wypada mi przeprosić za to, że tak długo zwlekalam z podziękowaniem za przesyłkę książek — bardzo dziękuję w imieniu naszych wychodźców. Stowarzyszeń młodzieży, dzieci a przede wszystkim chorych w szpitalu — ci biedacy przeważnie ranni wskutek wypadków przy pracy nieraz długie miesiące spędzają w szpitalu i wtedy książka dobra jest dla nich wielką radością. Przesyłkę zatrzymał na cie tak długo, że dopiero w przeszłym tygodniu doszła. Niech Pan Bóg zapłaci. Jeszcze raz składam serdeczne podziękowanie i proszę o łaskawą pamięć na przyszłość.

Z prawdziwym szacunkiem i wdzięcznością  
Str. Stanisława — Siostra Miłosierdzia  
Oignies P. d. C. Maison St. Vincent  
19 sierpnia 1932 r.

„Przed kilku miesiącami było we Lwowie kilka takich dni, które nazwano „Tygodniem Emigranta Polskiego“; szczęśliwe to były dni dla wychodźców, im to poświęcono pamięć tych dni.

„Zbiórka książek dla Emigrantów“ — pisały dzienniki, wołały plakaty, przypominały członkowie „Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego“.

Płynęły dary; ten dał jedną książkę, ten dwie, inny namówił znajomego; kiedy indziej przykład pociągnął: „ziarno do ziarna...“ — albo raczej książka do książki a zbiera się piękna biblioteka.

Ofiarując książkę kochany Rodaku, nie wiedziałeś zapewne dokąd zawędruje twój dar, zapomniałeś już może o tem. A jednak jest ktoś taki, co o tem pamięta i pragnie ci okazać wdzięczność.

Z daleka, zza morza, z Brazylii rodacy zrzeszeni w Związku Towarzystw „Oświata“, za dar około trzech tysięcy książek polskich (które w tych dniach dotarły do Kurytyby); składają członkom „Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego“ ze Lwowa, a zwłaszcza jego zarządowi gorące podziękowanie.

Tysiące Rodaków, rozrzuconych po Ziemi Świętego Krzyża, spragnionych słowa i książki polskiej, dzięki wspaniałej hojności ofiarodawców z Polski, znajdzie zdrowy pokarm duchowy, który utrzymywał i rozpalal będzie uczucie miłości ku dalekiej naszej Ojczyźnie.

Kurytyba, dnia 3 sierpnia 1933 r.

Zarząd  
Związku Towarzystw „Oświata“  
w Brazylii.

Staraniem Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego odbędzie się w czasie od 5 do 15 listopada b. r. „Zbiórka Książki Polskiej na rzecz emigranta“ przy współudziale młodzieży akademickiej, zrzeszonej w Czytelni Akademickiej, Sodalii Akademickiej, oraz Stowarzyszenia Katolickiej młodzieży akademickiej „Odrodzenie“.

Zwracamy się przeto tą drogą z gorącym apelem do całego polskiego społeczeństwa o łaskawą poparcie naszej akcji przez składanie książek na ręce czynnych członków zbiórki, którzy osobiście odwiedzają polskie domy w godzinach popołudniowych albo też wprost w Polskiem Towarzystwie Emigracyjnym przy ul. Wiśniowieckich 1, 4, l. p. m. 13 — telef. 5—74. Prosimy o książki kompletne w pełnych tomach.

**Kopernika 15a**

Filija Perfumerji S. FEDERA

Sykstuska 7

**Kronika sportowa.**

HOKEJ.

Skład polskiej drużyny hokejowej  
Ostateczny skład drużyny reprezentującej hokej polski w Pradze jest następujący: Przeździecki (Leg.), Materski (Leg.), Czyżewski (Cz.), Głowacki, Pastecki, Szabłowski Rybicki (Leg.), Merchewczyk (Cz.) Wołkowski i Kalman (Sok.). Z drużyna wyjechał przez P. Z. H. L. min. Jaroszyński kpt. sport. p. Sachs.

A Z. S. WARSZAWSKI ROZPADA SIĘ.

Trzej znani gracze AZS-u Tupalski, Kulej i Adamowski zgłosili swe wycożanie z czynnego udziału w drużynie, zaś młodzi gracze mają wedle pogłosek zasilić inne sekcje hokejowe klubów warszawskich.

## Wzrost miast.

Wzrost zaludnienia miast jest zjawiskiem naturalnym. Wzrastają jednak nie wszystkie miasta, lecz głównie miasta duże, stanowiące znaczne ośrodki przemysłowe i handlowe. Ostatni spis ludności w Polsce stwierdził, że w niektórych małych miasteczkach ludność bądź się nie zwiększyła, bądź wzrosła tylko nieznacznie, a są i takie, które obecnie liczą mniej mieszkańców, aniżeli w r. 1921. Inaczej jest z dużymi miastami (liczącami ponad 100 tysięcy mieszkańców), wszystkie bowiem pomnożyły ludność swoją bardzo wydatnie. Tylko wysoko rozwinięty przemysł i handel może zatrudnić większą ilość rak roboczych. W małych miasteczkach kupiec, czy przemysłowiec częstokroć jest nietylko kierownikiem, ale zarazem i jedyłym pracownikiem w przedsiębiorstwie.

Zjawisko powyższe można stwierdzić we wszystkich krajach na całej kuli ziemskiej. Zachodzą wszakże w tej mierze i duże różnice. Są kraje, w których wzrost dużych miast (ponad 100 tys. ludności) odbywa się w tempie nader szybkim, wówczas gdy w innych proces ten postępuje stosunkowo wolno. Rzecz przytem charakterystyczna: im dany kraj ma w chwili obecnej liczniejszą ludność miejską, tem wzrost miast jest wolniejszy, i odwrotnie — im mniej liczna jest ludność miejska — tem szybciej następuje wzrost miast. W ciągu ostatnich 10 lat w Anglii zwiększyła się liczba ludności miejskiej o 7.1% (z 14.838 do 15.887 t. s.) we Francji — o 4.4% (z 6.310 do 6.585 tys.).

Im dawniej kraj pewien wystąpił na wielką scenę świata, im większą na niej odgrywał rolę, tem liczniejszą posiada ludność miejską. Anglia, Francja i Niemcy są tego przykładem. Stany Zjednoczone, Rosja i Włochy są jednostkami państwowymi znacznie już „młodszymi“, przyrost ludności miast jest za tem silniejszy. Włoch — o 30.6% z 5.490 do 7.172 tys.), i St. Zjednoczonych — o 32.4% (z 27.430 do 36.326 tys.), Rosji o 19.6% (z 7.932 do 9.550 tys.). „Najmłodsze“ wreszcie państwa w ciągu ostatnich 10 lat najwydatniej pomnożyły ludność swych dużych miast — Polska o 59.4% (z 2.101 do 3.349 tys.), Jugosławia — o 63.7% (z 322 do 527 tys.), Rumunia — o 130.1% (z 462 do 1.063 tys.).

Jeżeli chodzi o zmiany — które przeszły w ciągu 10 lat w stosunku ludności dużych miast do ogółu ludności całego kraju, okaże się, że w Anglii ludność ta stanowiła przed 10 laty 39.2%, a obecnie 39.8% całego zaludnienia; we Francji — odpowiednio 15.5% i 15.7%, w Stanach Zjednoczonych — 25.9% i 29.6%, w Jugosławii — 2.7% i 3.8%, w Rumunii — 2.8% i 5.9%, we Włoszech — 14.2% i 17.4%, w Polsce — 7.7% i 10.5%. Cyfry te również potwierdzają fakt, że stosunkowo wolniej wrażliwa miasta w krajach „starych“, szybko — w „młodych“. Pierwsze też mają mały ogólny przyrost naturalny ludności, drugie — duży. Miasta, wchłaniające nadmiar przynoszą, są zarazem i wskaźnikiem tegoż przyrostu.

Z. K.

## Po zgonie prof. Calmette'a.

W związku ze śmiercią prof. Calmette'a, Polski Komitet Organizacyjny Międzynarodowego Związku Przeciwwgruzliczego wysłał do Związku Między narodowego Przeciwwgruzliczego w Paryżu depesze następującej treści:

„Polski Komitet Organizacyjny Międzynarodowego Związku Przeciwwgruzliczego głęboko dotknięty zgonem wybitnego uczonego profesora Calmette'a, niepowetowana strata dla nauki całego świata przesyła wyrazy głębokiego współczucia. — Przewodniczący dr. Eugeniusz Piestrzyński, podsekretarz Stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej.





**Nielada przysmak**

Jakie szczęśliwa są dzieci, gdy dostaną smaczny **budyń Oetkera**, wie każda matka. Jakże miło jest patrzeć, kiedy dzieci, małe czy większe z apetytem spożywają go do ostatniego dzbła.

Niema dla dzieci lepszej odżywkł.

Smaczna - Pożywna - Tania

**Dr. A. Oetker**

# KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

## Przegląd sił i wskazania na przyszłość.

### Imponujący Zjazd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety w Warszawie.

(Korespondencja własna).

Warszawa, 1 listopada.

Walny Zjazd delegatek Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety, który się odbył w dniach od 29 października do 2 listopada w Warszawie, był imponującym zaiste świadectwem nie tylko licznego rozrostu tej organizacji, obejmującej dziś całą Polskę i wszystkie komarki i środowiska życia — od wielkich miast aż do zapadłych wsi — ale wielkiej jej żywotności i rozwoju pod hasłem przygotowania zastępów kobiecych do jak najowocniejszej pracy dla wielkości i siły naszego państwa, dla skonsolidowania życia kobiet i obrony ich interesów, a wreszcie wychowania młodego pokolenia na pełnowartościowych obywateli, świadomych nie tylko swych praw, ale i przede wszystkim swych obowiązków.

Udział w otwarciu Zjazdu najwyższych osobistości z Panem Prezydentem Rzplitej na czele, jakoteż raut wydany w salach ratuszowych i przyjęcie delegatek przez Pana Prezydenta na Zamku — są wymownym dowodem wysokiego uznania i znaczenia, jakie Związek zdołał sobie zdobyć w ciągu kilkuletniej swej działalności.

#### UROCZYSTE OTWARCIE ZJAZDU.

Otwarcie Zjazdu nastąpiło o godz. 11-tej przedpoł. w sali Doliny Szwajcarskiej, po nabożeństwie w katedrze, które odbyło się o godz. 9-tej na intencję pomyślnych obrad. W inauguracji uczestniczyli: Prezydent Rzplitej Mościcki ze swoją świtą, marszałek Sejmu Świątalski, ministrowie Hubicki i Pieracki, prez. BBWR Sławek, szereg osobistości ze sfer rządowych, posłowie i senatorowie, m. i. poseł inż. Wojciechowski, przedstawiciele i przedstawicielki organizacji pokrewnych. Na Zjazd przybyło dwa tysiące kilkaset delegatek.

Otwarcia Zjazdu dokonała przewodnicząca Zarządu Głównego ZPOK p. Zofia Moraczewska. Przedewszystkiem przewodnicząca wyraziła hołd i podziękowanie Panu Prezydentowi za zaszczytowanie Zjazdu swoją obecnością, a wszystkie uczestniczki urządziły Najwyższemu Przedstawicielowi Majestatu Rzplitej entuzjastyczną owację.

Po powitaniu wszystkich innych dostojników i uczestników zebrania i życzeniach owocnych prac Zjazdu, przewodnicząca wzniosła okrzyk na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, poczem zaproszono na wieczerzę przewodniczącą: posłankę Jaworską i Rostkowską, jako sekretarki pp. Szełiżankę, Bednarską, Domanusową, Szydłowską. W skład prezydium weszły: pp. Kwaśniewska z Krakowa, Józewska z Łucka, posł. Bałabanówna z Tarnopola, Dziekońska ze Stanisławowa, Twardowska z Warszawy, Pańkowska z Kielc, Godlewska z Nowogródka, Kuliczewska z Torunia, Lorencowa z Łodzi, Szeferlingowa z

Brzeźcia Poleskiego, Różycka z Poznania.

Następnie p. Jaroszewiczowa odczytała liczne depesze gratulacyjne, nadesłane przez szereg wybitnych osobistości z premierem Jędrzejewiczem na czele, oraz przez organizacje, wśród których warto wymienić Oddział genewski ZPOK oraz Alliance International des Souffrage.

#### POWITANIE ZJAZDU PRZEZ PRZEDSTAWICIELI RZĄDU I BBWR.

Im. rządu powitał Zjazd min. Hubicki, podnosząc z uznaniem pracę Związku, który wypisał na swym sztandarze obowiązek, praca zespołowa, dyscyplina i ład — obok ufności w przyszłość narodu. W podobnie zaszczytnych słowach wyraził się o roli Związku, zwłaszcza w wychowaniu przyszłych pokoleń w swej mowie powitalnej prez. BBWR Sławek. Długi szereg przemówień reprezentantów i reprezentantek Stowarzyszeń pokrewnych i zaprzyjaźnionych rozpoczęła p. premierowa Jędrzejewiczowa.

Przed zakończeniem części oficjalnej uczestniczki Zjazdu urządziły serdeczną owację przewodniczącej p. Moraczewskiej za jej opiekę i pracę dla Związku, zaś posłanka Jaworska imieniem organizacji wręczyła jej odznakę honorową Związku.

#### REFERATY POLITYCZNE.

Popołudniu rozpoczęły się referaty zjazdowe. Pierwszy dzień był poświęcony scharakteryzowaniu najważniejszych linii polityki państwowej. O polityce zagranicznej mówiła sen. Hubicka. Referentka skreśliła rolę i stanowisko Polski w stosunku do poczynań na gruncie międzynarodowym, konferencji gospodarczej, ugrupowań dewizowych i walutowych, o wybitnym udziale w bloku przywrócenia rentowności gospodarstw rolnych i organizacji pokoju.

Posłanka Jaworska powitana entuzjastycznymi oklaskami, przedstawiła politykę wewnętrzną państwa, ilustrując ją najważniejszymi ustawami. Mówczyni na podstawie dedukcji z faktów stwierdziła, że Rząd zmierza celowo do zwartej konsolidacji społeczeństwa, podporządkowanego interesowi państwa i wypełnienia wad odziedziczonych po czasach niewoli. Podkreślając, że w naszej Konstytucji państwowej polski obywatel musi służyć za przykład obywatelom mniejszościowym wskazała, że głównym celem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety jest dokonanie przebudowy psychiki polskiej w duchu ofiarnej służby dla państwa.

Posłanka Wolska przedstawiła wytyczne polskiej polityki gospodarczej. Na zakończenie pierwszego dnia Zjazdu odbył się w salach ratuszowych raut-koncert z programem wykonanym przez wybitne siły artystyczne stolicy.

nym przez wybitne siły artystyczne stolicy.

#### ZADANIA I CELE ZWIĄZKU.

Drugi dzień Zjazdu był przeznaczony na rozpatrzenie i wszechstronne omówienie najbardziej zasadniczych pod staw, zadań i celów Związku. Wspomniały referat na ten temat wygłosiła przewodn. p. Zofia Moraczewska. W pełnych siły i gorącego zapału wyrażach przedstawiła, że Związek powinien iść w awangardzie ofiarnej pracy dla dobra państwa, opierając się ideologii twórcy naszej niepodległości Marszałka Piłsudskiego. Uzupełnieniem a raczej jakgdyby drugą stroną tej samej rzeczy był referat p. Słwińskiej „o obowiązkach członkiń ZPOK“.

„O prasie, jako czynniku wychowawczym“ mówiła p. Ceysingerówna, przedstawiając potrzebę rozszerzenia i rozbudowania prasy związkowej. Nad każdym z tych referatów odbyła się dyskusja.

#### PRZYJĘCIE U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Popołudniu tegoż dnia nastąpiło przyjęcie wszystkich uczestników Zjazdu przez Pana Prezydenta Mościckiego na Zamku. Pan Prezydent wraz z małżonką w towarzystwie przewodn. p. Moraczewskiej uczynił przegląd wszystkich zrzeseń, zgrupowanych województwami, rozmawiając uprzejmie i serdecznie z przewodniczącami oddziałów. Szczególniej zainteresował się delegacją lwowską, oświadczając, że Lwów pozostaje zawsze szczególnie pamiętny i bliski jego sercu.

Po odbytem cercle nastąpiła herbatka towarzyska.

#### AKTUALNE ZAGADNIENIA KOBIECE.

Trzeci dzień Zjazdu był poświęcony aktualnym zagadnieniom kobiecym i sprawom dziecka.

O zagadnieniach ogólnych mówiła p. Kubaszewska, postulaty kobiece w dziedzinie ustawodawstwa przedstawiła p. Wartusanówna, prawo kobiet do pracy posł. Waśniewska oraz jako ko referentka p. Szelągowska.

Obrady popołudniowe wypełniły referaty p. J. Zbijewskiej „O opiece społecznej“ a adw. dr. Szmurłowej „Stanowisko dziecka w społeczeństwie i rodzinie“ oraz p. Millerówny „Hygiena psychiczna dziecka i rodziców“.

Czwarty dzień był poświęcony obradom komisji, które odbywały swe posiedzenia również jeszcze przedpołudniem piątego dnia Zjazdu. Popołudniu odbyły się wybory władz związkowych, poczem nastąpiło zamknięcie Zjazdu.

J. Pełeńska.

**Kopernika 15a**  
Filija Perfumerji S. FEDERA  
Syrkuszka 7

## Program radjowy.

Piątek, 3 listopada.

Lwów, (381). Godz. 7—7:35: Audycja poranna. 7:55—11:30: Przerwa. 11:30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11:45: Komunikaty, repertuar teatrów i piaty. 11:57: Sygnal czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy. Jazz w wyk. zespołu Wacława Wilkosza. 12:30: Dziennik południowy. 12:35: Wiadomości meteor. 12:38: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg muzyki jazzowej. 13—15:30: Przerwa. 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Komunikat Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego i Państw. Związku Sportowego. 15:45: Kronika Harcerska. 15:50: Giełda Zbożowa i pływ. 15:55: Trans. z Warszawy. Arje i pieśni w wyk. Henryki Zelskiej, Akomp. prof. Ludwik Urstein. 16:20: Orkiestra Goida z udziałem A. Boguckiego (płyty). 16:40: „Wśród książek“ omówienie ostatnich wydawnictw. 16:55: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Bronisława Lewensteina, przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17:30: Trans. z Warszawy. Arje i pieśni w wyk. Eugenjusza Mossakowskiego, akomp. prof. Ludwik Urstein. 17:50: Komunikat VI, Okręgu Związku Strzeleckiego. 17:55: Płyta gramofonowa. 18: Transmisja z Warszawy. Odczyt z cyklu „Polska Współczesna“ 18:20: Muzyka lekka z kawiarni „Szkockiej“ we Lwowie. 19:05: Rozmaitości. 19:25: Trans. z Warszawy. Feljton aktualny. 19:40: Odczytanie programu na dzień następnny. 19:45: Trans. z Warszawy. Dziekanik wieczorny. 19:59: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Pogadankę muzyczną wygl. p. K. Stromenger. 20:15: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz w wyk. orkiestry Filharmonicznej pod dyr. Massimo Freccia i Zino Francescatti (skrzypce). 21: „Scena lwowska“ — wygl. dyr. Wilam Horzyca. 21:15: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu. 22:40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22:50: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. „Femina“. 23: Trans. z Warszawy. Komunikaty. 23:05—23:30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

Sobota, 4 listopada.

Lwów, (381). Trans z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:30: Przerwa. 11:30: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11:45: Trans. z Warszawy Komunikat Ministerstwa Opieki Społecznej dla Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy. 11:50: Komunikaty i repertuar teatrów. 11:57: Sygnal czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej. 12:05: Muzyka salonowa w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 12:30: Dziennik południowy. 12:35: Wiadomości meteor. 12:38: Dalszy ciąg muzyki salonowej. 13—15:30: Przerwa. 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Skrzynka strzelecka. 15:55: Płyta gramofonowa. 16: Zagadki muzyczne w opr. ciotki Ady i Tadeusza Seredyńskiego. 16:20: Trans. z Warszawy. „Znaczenie wychowawcze harcerstwa“ — wygl. p. Antoni Olbromski, nacz. gł. kwatery harcerskiej. 16:40: Trans. z Warszawy. Lekcja francuskiego (kurs średni). Lektor p. Lucien Rouigny. 16:55: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Janusza Popławskiego (tenor), akomp. prof. Ludwik Urstein. 17:45: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Reksa. 18: Trans. z Wilna. Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 19: Przerwa. 19:05: Rozmaitości. 19:20: Płyta gramofonowa. 19:25: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Wśród młodych“ — fragm. z powieści Marii Dąbrowskiej „Miłość“. 19:40: Odczytanie programu na dzień następnny. 19:45: Dziennik wieczorny. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Przemówienie z okazji 15-tej rocznicy odzyskania niepodległości Polski. wygl. gen. Stachewicz Julian. 20:15: Muzyka z płyt. 20:25: Przerwa. 20:30: Trans. z Budapesztu fragmentu koncertu narodo. wościowego, poświęconego muzyce węgierskiej. 21:30: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Zofii Jaroszewiczowej. 22:10: „Londyn w dzień i w noc“ feljton wygl. p. Teodora Drzewiecka. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Płyta gramofonowa. 22:40: Trans. z Budapesztu Muzyka cygańska. 23:15—23:20: Komunikaty. 23:20—24: Melodie angielskie z płyt.

## Automatyczna garderoba.

W Ameryce zainstalowano w kinach, restauracjach, hotelach etc. automatyczną garderobę: po wrzuceniu do otworu w automacie właściwej monety, otrzymuje się klucz do szafki, w której można złożyć wszystkie rzeczy na cały czas pobytu w danym lokalu. Tym samym kluczem otwiera się później szafkę.

## Nowa książka o Polsce w języku francuskim.

Ukazała się w Paryżu obszerna praca zbiorowa p. t.: „La Pologne”. Dzieło to wyszło pod redakcją profesora Uniwersytetu Warszawskiego dr. Marcellego Handelsmana przy współudziale H. Giliwica, Wł. Grabskiego K. Konarskiego, L. Kumanickiego, St. Kutrzeby i J. Staniewicza. Książka ta ukazała się w nakładzie „Presse Universitaire de France, Yale University Press, New-Haven U. S. U., Publications de la dotation Carnegie pour la Paix internationale”. Książka zaopatrzona jest w przedmowę p. t.: James T. Shotwella.

Praca podzielona jest na dwie części. Część pierwsza obrazuje dzieje polskie go czynu zbrojnego od roku 1914 do 1918, dalej opisuje wojnę polsko-ukraińską 1918—1920, i polsko-bolszewicką 1920 r.

Część druga poświęcona jest kształtowaniu się i rozwojowi Państwa Polskiego. Autorzy poruszyli kwestie polityczno-socjalne i gospodarcze Polski do 1924 r.

Tom drugi, który ma się niedługo ukazać, obejmie lata od 1924 do chwili obecnej.

## Obroty handlowe polsko-austrjackie we wrześniu br.

Według urzędowej statystyki austriackiej, wartość przywozu z Polski do Austrii we wrześniu br. wynosiła 6.5 milj. szyl. (we wrześniu ub. r. — 9 milj. szyl.), wartość zaś wywozu z Austrii do Polski — 5.5 milj. szyl. (we wrześniu ub. r. — 2.9 milj. szyl.). Saldo obrotów handlowych polsko-austrjackich jest więc we wrześniu b. r. dodatnie dla Polski w wysokości 1 milj. szylingów.

W pierwszych 9-ciu miesiącach b. r. przywóz z Polski do Austrii wyniósł 51.4 milionów szyl. (w tym samym okresie czasu ub. r. 79 milj. szyl.). Wywóz z Austrii do Polski osiągnął w tymże czasie 41.7 milj. szyl. (w ub. r. 26.1 milj. szyl.).

Znaczny wzrost wywozu z Austrii do Polski został spowodowany zdaniem kół austriackich, zwiększonym wywozem od Polski kruszców szlachetnych, w szczególności złota.

**DAJ GROSZ  
NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ**

## Ogłoszenia urzędowe. LICYTACJE.

Km. 431/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Firmy handlowej Jozef Karrach we Lwowie, odbędzie się dnia 7 grudnia 1933, o godz. 11 przed poł. w Sądzie, w biurze Nr. 5, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności. Księga gruntuwa: Jaworów. Wł.: 2114. Oznaczenie realności: 3/16 części realności gr. Jaworów, zobow. Szulim Grünstein, własnej, w skład wchodzi plac i budynki. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 757 zł. 50 gr. Najniższa oferta: 423 zł. 75 gr. Sąd Grodzki Jaworów, jako sąd hipoteczny zobowiązuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. Warunki licytacyjne i inne dokumenty przeglądając można w Sądzie biuro Nr. 5. Komornik Sądu Grodzkiego. 4514/K

II. Km. 1850/33. Obwieszczenie. Juliusz Szolginia, komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II, w Tarnopolu, zamieszkały w Tarnopolu, Pasaż Adlera 2, na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13-go listopada 1933 r., o godzinie 9-tej (nie później niż w dwie godziny) w Tarnopolu, ul. Mickiewicza, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składających się z ręczników, materji na wyspy, perkaliny zefirów, barchanów, flaneli, płótna, wataliny, satyny, koca, kłotu oraz materji wełnianej, oszacowanych na łączną kwotę zł. 608, na zaspokojenie wierzytelności Jakóba Tokera w Tarnopolu. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. Tarnopol, 28 października 1933. 4515/K

II. Km. 451/33. Obwieszczenie o terminie licytacji. Komornik Sądu Grodzkiego w Sanoku, rewiru II, zawiadamia, że na wniosek wierzycieli Heleny Eisenbach i Tow. w Sanoku, odbędzie się dnia 6 grudnia 1933 w Sądzie Grodzkim w Sanoku, biuro Nr. 25 o godz. 10-tej rano licytacja realności obj. wł. 318 ks. gr. gm. kat. Sanok I, własności Serli Liby Schönbachowej stanowiącej Realność ta położona przy ul. Jagiellońskiej 27, i Potockiego I, obejmuje wybudowaną przed 6-ciu laty kamienicę piętrową wraz z parcelą podwórzową. Wartość szacunkowa tejże realności wynosi 30.961 zł. Cena wywołania 23.220 zł. 75 gr. Poniżej ceny wywołania sprzedaż nie nastąpi. Każdy licytant przystępujący do przetargu winien złożyć rekoimie w wysokości 1/10 wartości szacunkowej. W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość powyższą w dniu poprzednim od godz. 8 do 18-tej, zaś akty postępowania w tut. Sądzie w godzinach urzędowych. Prawa osób trzecich będące przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności nabywcy — będą uwzględnione tylko wówczas gdy osoby te najdalej przed rozpoczęciem przetargu złożą dowód, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji wraz z postanowieniem właściwego Sądu, zawierającym postępowanie egzekucyjne. Licytacja odbędzie się na podstawie ustawowych warunków licytacyjnych, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie poda się do wiadomości odmienne warunki. Wszystkie władze i instytucje publiczne wzywam, aby najdalej w terminie licytacji

zgłosiły zestawienie podatków i danin publicznych należnych po dzień licytacji — pod rygorem utraty prawa pierwszeństwa zaspokojenia. 4516/K

Km. II. 2574/33. Obwieszczenie. Juliusz Szolginia, Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II, w Tarnopolu, Pasaż Adlera 2 zamieszkały — na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 23-go listopada 1933 r. w Kozłowie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składających się z 100 q pszenicy, 1 biurka męskiego oraz kasy żelaznej, oszacowanych na łączną kwotę zł. 1.700, na zaspokojenie wierzytelności Firmy Bracia Brautbar we Lwowie. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. Tarnopol, dnia 19 listopada 1933. 4517/K

Km. 1592/33. Obwieszczenie. Dnia 15 listopada 1933 w Helenkowie, o godzinie 8 rano sprzeda się przez publiczną licytację 5 stert pszenicy i 2 sterty żyta o łącznej wartości szacunkowej 15.400 zł. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 4518/K

Komornik Sądu Grodzkiego, Kozowa, dnia 26 października 1933.

Nr. Km. 4271/33 E. 5461/32. Edykt licytacyjny. Na wniosek Hugona Kintzego względnie tegoż spadkobierców do rak adw. p. dra Konstantego Bireckiego w Gródku Jagiel. odbędzie się dnia 7 grudnia 1933 o godz. 11 przed poł. w biurze Nr. 3 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: I, 2/3 części realności miejskiej objętej wykazem hipotecznym I. 1552 ks. gr. gm. Gródek Jagielloński, składającej się z parceli budowlanej L. k. 1540/1 o powierzchni 1.100 m. kw. i z par. gr. 7480 i 7483 o łącznej powierzchni 731 m. kw., na których znajduje się dom parterowy murowany, kryty gontami, składający się z 2 izb mieszkalnych i kuchni i 1 sieni, z lokalu służącego do pomieszczenia młyna murowanego, krytego gontami, z hali motorowej, blachą krytej, znajdującej się w przedłużeniu domu i hali parterowej murowanej, blachą krytej, z ustępu drewnianego, szopy drewnianej, blachą krytej, magazynu drewnianego, kuźni drewnianej, dachówka krytej, szopy drewnianej, blachą krytej, z komina z blachy żelaznej, tudzież urządzenia młynarskiego a to: motoru ssącego gazowego o sile 35 H. P. firmy Brüner - Gesell schaft, 2 generatorów, i pompy wodnej i wentylów dla podmuchów generatorów, 1 kotła powietrznego, 1 kamienia szmirglowego, pary walców cyl., pary walców cyl. firmy „Ganz Budapest”, pary walców cyl. firmy „Breitfeld u. Danek Blamko”, i holera dra do krup fabr. „Pasek Praga”, 1 kompletu „kopercy” — czyszczalnia i sortownia, 1 wał transmisyjny, waga decymalna i miara na zboże. Wartość szacunkowa tej realności wraz z przynależnościami wynosi 11.247 zł. a najniższa oferta 8.435 zł. 25 gr. II. 85/300 części realności miejskiej, obj. wykazem hipotecznym L. 4635 ks. gr. gm. kat. Gródek Jagiel, składającej się z parc. budowlanej 1540/2, o powierzchni 583 s. kw. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 650 zł. 45 gr. a najniższa oferta 487 zł. 84 gr. 4519/K

Komornik Sądu Grodzkiego, Gródek Jag., 28 października 1933.

Km. 2006/33. Edykt licytacyjny Dnia 28 grudnia 1933, o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Łańcutie biuro Nr. 29 licytacja realności lwh. 825 gm. Łańcut. Na realności tej stoi dom murowany piętrowy, wybudowany w roku 1924. Realność ta położona jest w pobliżu rynku. Wartość szacunkowa wynosi 24.484 zł. 40 gr., a najniższa oferta 12.243 zł. Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym. 4520/K

Komornik Sądu Grodzkiego, Łańcut dnia 14 października 1933.

II. Km. 2560/33. Obwieszczenie Juliusz Szolginia, komornik Sądu Grodzkiego, rew. II, w Tarnopolu, zamieszkały w Tarnopolu, Pasaż Adlera 2, na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza że w dniu 14-go listopada 1933 r., o godzinie 11-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Tarnopolu, ul. Mickiewicza 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z urządzenia domowego oraz maszyny do szycia, oszacowanych na łączną sumę zł. 645, na zaspokojenie wierzytelności Dra Juliusza Francoza we Lwowie. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. 4521/K

Tarnopol, dnia 16 października 1933.

X. Km. 16/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru X, ogłasza, że w dniu 21 listopada 1933, o godz. 10-tej rano odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, należących do dłużnika w jego mieszkaniu, we Lwowie, przy ul. Legionów I. 3, składających się z ruchomości, które można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym. 4522/K

Lwów, dnia 31 października 1933.

**UPADŁOŚCI.**

Sa 52/32. Postępowanie ugodowe Saula Haubenstocka, właściciela handlu śniadankowego w Krakowie, Starowiślna i Die., ul. 10. 4500

Sąd Okręgowy Wydział I, cywilny, Kraków, 2 lipca 1933.

Sa 43/32/114. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Chaima Kleinbergera, kupca w Chrzanowie jest zakończone.

Sąd Okręgowy, Wydział I, cywilny, Kraków, dnia 5 czerwca 1933. 4501

Sa 3/33/28. Postępowanie ugodowe Cecyli (Cyrli) Freund, właścicielki wytwórni abażurów, frendl i sznurów do lamp w Krakowie XXII, Salinarna 22 — jest za zakończone.

Sąd Okręgowy, Wydział I, cywilny, Kraków, 31 maja 1933. 4502

I. Sa 189/32. Zatwierdza się ugodę dłużnika Mojżesza Nachhausera, kupca w Krakowie, Wolnica 12, zawartą na audjencji dnia 13 lutego 1933 z jego wierzycielami.

Sąd Okręgowy Wydział I cywilny, Kraków, 12 września 1933. 4503

I. Sa. 250/31/55. Postępowanie ugodowe dłużnika Dawida Bincera w Krakowie, wpisanego do rejestru handlowego pod firmą D. Bincer w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 8, jest zakończone.

Sąd Okręgowy, Wydział I, cywilny, Kraków, 5 października 1933. 4504

Sa. 63/32/60. Postępowanie ugodowe dłużników Majera i Chany z Melzerów Mandelbaumów, kupców w Trzebini jest zakończone.

Sąd Okręgowy Wydział I, Kraków, 7 lutego 1933. 4505

Sa 203/30. Sąd Okręgowy w Stanisławowie zatwierdza zawartą dnia 22 stycznia 1931 ugodę między dłużnikiem Izakiem Springerem a jego wierzycielami.

Sąd Okręgowy, Stanisławów, 16 września 1933. 4511

S. 10/33. W sprawie konkursowej Salomona Myny, Norberta i Zygmunta Eckhausów odracza się audjencję do badania, zgłoszonych pretensyj, jakoteż do badania dalszych pretensyj, które jeszcze dodatkowo zgłoszone zostaną na dzień 10 listopada 1933, godzina 9:30, biuro Nr. 66.

Sąd Okręgowy, Stanisławów, 13 września 1933. 4512

Sa 20/33. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Zygryda Freiera, kupca w Stanisławowie, Karpińskiego. Komisarz ugodowy: s. o. Stanisław Bernstein, Stanisławów. Zarządca ugodowy: Abraham Demian, kupiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, dnia 16 listopada 1933, 10 rano, Nr. 65. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 listopada 1933. 4513

Sąd Okręgowy, Stanisławów, 7 października 1933.

Sa 35/33 34. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Jakóba Griffla kupca we Lwowie, Krakowska 25

wobec przedłużenia przez dłużnika na audjencję ugodowej dnia 31 października 1933 korzystniejszego dla wierzycieli projektu ugodowego, odracza się audjencję ugodową na dzień 16 listopada 1933 godzina 10 przedpołudniem sala: 23 ul. Rutowskiego 13/I. n. 4523

Sąd Okręgowy, Lwów, 31 października 1933.

**UZNIANIE ZA ZMARŁEGO**

T. 27/33. Jan Leśniowski, urodzony w Morawsku, dnia 31 maja 1901 syn Michała i Małgorzaty, uczestnik wojny polsko-ruskiej od roku 1919 nie ma o nim żadnej wiadomości. Służył przy 40 pułku piechoty polskiej. W celu uznania go za zmarłego wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi.

Sąd Okręgowy, Przemyśl, 29 września 1933. 4430

T. 44/33. Mikołaj Borys, urodzony w Jankowicach, pow. Przemyśl, dnia 12 grudnia 1889, syn Mikołaja i Eufrozyny, służył przy wojsku ukraińskim w czasie wojny polsko-ukraińskiej, poczem wyjechał do Czech i od roku 1922 nie daje o sobie wiadomości. W celu uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi s/w. Dr. Fryderykowi Gottlieb w Przemyślu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego.

Sąd Okręgowy, Przemyśl, 8 września 1933. 4431

T. 42/33. Jerzy Zwaryczuk, urodzony 1894, z Ottyni, żołnierz, zaginął w roku 1919. Celem uznania go za zmarłego, uwzględnić Sąd albo kuratora Fedora Piwowczuka w Ottyni o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy, Stanisławów 20 października 1933. 4506

T. 107/33. Katarzyna Stasiuk urodzona 1890, z Browaru, zaginęła 1912 roku. Celem uznania ją za zmarłą, uwzględnić Sąd albo kuratora adw. Dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionej do 1 roku.

Sąd Okręgowy, Stanisławów, 20 października 1933. 4507

T. 79/33. Antoni Szkawitko, urodzony 1898, z Wodników, żołnierz, zaginął roku 1916. Celem uznania go za zmarłego, uwzględnić Sąd albo kuratora Umytra Lechmana w Wodnikach o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy, Stanisławów 20 października 1933. 4508

T. 115/33. Matwii Hrynyk, urodzony 1877 z Rzepiniec żołnierz, zmarł 1916 r. Celem uznania go za zmarłego, uwzględnić Sąd albo kuratora Piotra Antonów w Rzepinicach o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy, Stanisławów 25 października 1933. 4509

T. 89/33. Wasyl Woronycz, urodzony 1882 z Bohorodczan starych, zmarł 1913 roku. Celem udowodnienia jego śmierci, uwzględnić Sąd albo kuratora Wasyla Węretczaka w Starych Bohorodczanach o zaginionym do 3 miesięcy.

Sąd Okręgowy, Stanisławów, 26 października 1933. 4510

**ROZMAITE.**

Prez. 17.755/33. Edykt II. Sąd Apelacyjny w Krakowie w sprawie ustalenia odnowionych wykazów hipotecznych dla gminy kat. Smerekowice zawiadamia, że w pierwszym terminie edyktałnym zakreślonym edyktem z 4 kwietnia 1933 Nr. 6125/33 zgłoszone obciążenia po myśli § 7 lit. b) ust. z 25 lipca 1871 l. 96 dzu., a to wnioskami do hip. 741/33, dotyczącym wykazu hip. 38, — wnioskiem hip. 562/33 i 706/33 dotyczącym wykazu hip. I. 63, — wnioskiem hip. 691/33, dotyczącym wykazów hipotecznych I. 6 i 10, a wreszcie wnioskiem hip. 579/33 dotyczącym wykazu hip. I. 38. Obciążenia te wpisano jako „dawne ciężary” na kartach ciężarów wyżej wymienionych wykazów hipotecznych i wzywają się po myśli § 14, powołanej ustawy wszystkich, którzy uważają się za pokrzywdzonych w swych prawach przez istnienie lub stopień hipoteczny wspomnianych wpisów — aby zarzuty swe do dnia 31 stycznia 1934 włącznie w Sądzie Grodzkim w Gorlicach zgłosili — gdyż w przeciwnym razie wpisy te uzyskają skutki wpisów hipotecznych. Przwroczenie pierwotnego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktałnego lub przedłużenie tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny, Wydział II, Kraków, dnia 23 października 1933. 4471

**UNIWAŻNIAM** zgubioną książeczkę wotkową wydaną przez P. K. U. Rzeszów na nazwisko Józef Barszowski. 4440

**HELENA REINLENDERÓWNA** unieważnia zgubione świadectwo egzaminu końcowego, wydane jej przez Państwowe Seminarium Ochroniarskie, im. St. Jachowicza we Lwowie. 4460